

BEZPARTYJNY BLOK WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM

SEKRETARJAT GENERALNY

Warszawa, dn. 30 listopada 1933 r.

Nie do druku.

KOMUNIKAT POLITYCZNO-GOSPODARCZY

EXPOSE PREZESA RADY MINISTRÓW JANUSZA JĘDRZEJEWICZA

(WYGŁOSZONE NA POSIEDZENIU SEJMU DNIA 3-GO LISTOPADA 1933 R.).

Wysoki Sejmie! Jeśli zabieram głos przed p. ministrem Skarbu, który zreferuje Panom tegoroczny budżet, to czynię to dlatego, że dziś po raz pierwszy staję przed Sejmem w charakterze szefa rządu. Pragnę więc omówić przynajmniej w najogólniejszych rysach sytuację kraju tak, jak ona w oczach rządu wygląda, oraz kierunek polityki rządowej i najbliższe zamiary na przyszłość. Ułatwia mi zadanie fakt, że od czasu objęcia przeze mnie mego urzędu upływa już pół roku, a więc dość czasu, aby rząd mój mógł wykazać w praktyce życiowej, jak rozumie swoje zadania. Nie przychodzę więc z deklaracjami, lecz z pewnym określonym dorobkiem pracy, który albo w formie dokonanych zarządzeń został w życiu zrealizowany, albo w najbliższym czasie zrealizowany zostanie.

Jest rzeczą panów dorobek ten zważyć, ocenić i skrytykować, wreszcie tak lub inaczej ustosunkować się do całości poczyniń rządowych. Moją natomiast rzeczą jest rozpatrzyć w syntetycznym skrócie te zagadnienia, przed którymi Polska stoi, oraz wskazać na sposoby, jakie stosujemy w naszej pracy nad ich rozwiązywaniem.

Nim jednak do tego przejdę, muszę parę słów poświęcić ogólnemu położeniu światowemu, bo w tem dopiero zestawieniu sytuacja Polski zarówno jak i jej usiłowania we właściwym przedstawia się światło.

Płynność i nieobliczalność zjawisk.

Albowiem kryzys znaczy dziś nietylko to, że gospodarstwo światowe uległo i ulega w dalszym ciągu głębokim perturbacjom ekonomicznym. Gdybyśmy rzecz z tego tylko widzenia rozważać chcieli, to dałaby się zauważyć pewna nieznaczna poprawa, i człowiek, nastrojony optymistycznie, mógłby z tego powodu wysnuwać bardziej różowe nadzieje na przyszłość. Według mego zdania, zachodzi coś innego. Nie ta drobna poprawa, skądinąd niewątpliwa, cechuje chwilę bieżącą; cechuje ją raczej płynność zjawisk zasadniczych w życiu państw i narodów, płynność i nieobliczalność w skali wielkiej, jakiej historia dotychczas chyba nie знаła. To nietylko równowaga wymiany gospodarczej została w świecie naruszona, w związku z czem przestała istnieć równowaga podaży i popytu siły roboczej, skąd potworna klęska bezrobocia; jednocześnie począł się walić zrab wielu zasadniczych pojęć ustrojowych, jakie świat cywilizowany wytworzył i kryzys rozszerzył się na doniosła dziedzinę podstaw prawnorganizacyjnych życia zbiorowe

go; jednocześnie wreszcie egoizm państwowy i narodowy, w słusznym zakresie usprawiedliwiony zupełnie, doprowadzony został do skali absurdalnej, a nieobliczalna demagogia świecić poczęła tryumfy, które ludzkości napewno zaszczytu nie przynoszą.

Największa rewolucja świata.

Sytuacja staje się tem bardziej ciężka, że gdy współczesna technika zarówno rolna, jak i przemysłowa rozszerza w sposób nieślachany możliwości nieograniczonej wprost produkcji, jednocześnie kurczy się w sposób zatrważający konsumpcja, w rezultacie czego przemysł nie ma dla kogo pracować, a rolnictwo upada pod ciężarem wyprodukowanych stoków, których spieniężyć po słusznej cenie nie może. W ten sposób niezadowolony, jeśli nie głodny, obywatel słuszenie może w splocie wstrząsów i zaburzeń, jakim całość życia podlega, doszukiwać się wszystkiego, prócz podstawowych elementów zdrowego sensu i rozsądku, a epokę, w której żyjemy, kwalifikować jako epokę największej światowej rewolucji. Tylko że dotychczasowe rewolucje przebiegały zazwyczaj na ograniczonym terytorjum, w określonym organizmie państwowym i prowadzone były w myśl określonych haseł przez określoną wolę. Dziś terenem wstrząsów jest świat cały, nasła, o ile są wysuwane, przeczą sobie wzajemnie i raczej dążą do zintensyfikowania walki wszystkich z wszystkimi, a wola kierownicza wśród dotkniętej rozdarciem ludzkości zorganizowanego wyrazu nie znajduje.

Nie brak lekarzy tej choroby. Nie brak również recept na cierpienia ludzkości. Nad tą chorobą ludzkością eksperymentuje się codziennie, a zabiegi wydają się być niekiedy gorsze od samej choroby. Nie chcę cytować przykładów, które się zresztą same nasuwają. Wszyscy ci lekarze nie potrafili dotychczas usunąć choroby; może dlatego, że próbują leczyć bóle lokalne, zapoznając, niestety, uniwersalny charakter cierpienia.

Nie chcę i nie mogę dochodzić w tej chwili, jakie to przyczyny spowodowały nieszczęście, które ludzkość przechodzi. Są tacy, którzy doszukują się ich w grzechu pierwotnym wo-ny światowej; są inni, którzy twierdzą, że związane są one integralnie z ustrojem gospodarczym, w którym żyjemy. Napewno i jedni i drudzy mają cześciową rację. Spór jest jednakże jałowy, albowiem przeszłość nie wróci i błędów niegdyś popełnianych poprawić ex post niepodobna.

Zwycięży zdrowy rozsądek.

Punktem wyjścia zabiegów leczniczych musi być rzeczywistość obecna, i gdy się widzi wysiłki wybitnych mężów stanu wszystkich niemal narodów, nie wolno tracić nadziei, że po wielu nieudanych próbach i eksperymentach zwycięży przecież zdrowy rozsądek i zrozumienie tej prostej prawdy, że w życiu państw i narodów też samo, jak w życiu jednostek muszą obowiązywać zasady współpracy i współdziałania, że przewaga fizyczna nie może usprawiedliwiać wyzysku politycznego i gospodarczego w stosunku do słabszych, wreszcie, że z istniejącym układem stosunków politycznych w Europie, jako wynikiem wojny należy się liczyć, — pomnąc, że bez nowej wojny, której by nikt życzyć sobie nie powinien, ulec on zmianie nie może.

Jakże na tle tak pokrótce zarysowanej sytuacji światowej wygląda zagadnienie Polski, zagadnienie jej stosunku z innymi narodami świata i jej położenie wewnętrzne?

Kryzys życia międzynarodowego.

Zjawiska związane z kryzysem ekonomicznym wytwarzają tem większą komplikację w życiu międzynarodowym, że towarzyszy im osłabienie dotychczasowych systemów współpracy międzynarodowej. Powoduje to rozczarowanie, a nawet istotną falę pesymizmu, która jest charakterystyczną dla nastrojów w obecnej chwili. Fala ta ogarnia nietylko szerokie warstwy społeczeństw z natury rzeczy łatwo dostępne nastrojom i sugestjom, ale również te koła, w których urabia się opinia polityczna. Nie wystarcza jednak samo stwierdzenie, że życie międzynarodowe ulega temu zjawisku. Z baczniejszego śledzenia symptomów życia międzynarodowego w ostatnich czasach wylania się fakt zasadniczego znaczenia. Wytworzył się niewątpliwie głęboki kryzys form życia międzynarodowego, znajdujący swój jaskrawy wyraz w osłabieniu tych właśnie instytucji międzynarodowych, które dotychczas, przynajmniej w Europie, powszechnie uznawano. Jeśli tak jest, to tembardziej nie możemy się zgodzić tak łatwo i bez zastrzeżeń, ażeby równocześnie z formą miała być dotknięta owym kryzysem również i sama treść współżycia między narodami.

Aktywność rządu polskiego i twórczy realizm.

Otóż rząd polski nie może zrzec się swej aktywności, opartej na twórczym realizmie, roli w dziedzinie wzmocnienia i utrwalenia normalnej atmosfery politycznej. Atmosfera ta bowiem jest koniecznym warunkiem także i ekonomicznej odbudowy świata.

Nie mamy siły i środków na to, ażeby wystąpić z planami i propozycjami, mogącymi wyprowadzić Europę z obecnych trudności. Środki nasze i siły natomiast muszą być wystarczające, ażeby uchwycić każdą nadarzącą się okazję dla urzeczywistnienia naszych zamierzeń konkretnych, zmierzających konsekwentnie do pogłębienia i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa naszego państwa. Na tych prostych zasadach opiera się nasza aktywność zagraniczna. Gdziekolwiek widzimy praktyczne możliwości lepszego ułożenia stosunków i wzmocnienia atmosfery wzajemnego zaufania między nami a innymi państwami, tam zawsze jesteśmy gotowi do czynnej i szczerzej współpracy. Doświadczenia nasze ostatniego roku wykazują niezbicie, że ta właśnie droga prowadzi do pozytywnych rezultatów. Poza załatwieniem spraw bezpośrednio obchodzących nasze Państwo, pozwala ona nam ponadto wnieść czynniki dodatnie, konstruktywne do wspólnego wysiłku wszystkich narodów Europy, zmierzającego do powstrzymania fali zniechęcenia i do stałej, rzeczowej a przede wszystkim konsekwentnej pracy nad odbudową solidarności międzynarodowej.

Polityka rządu dała już szereg konkretnych osiągnięć w dziedzinie stosunków z innymi państwami. Odnosi się to również w całej pełni do skrytykowania naszego stanowiska w kwestjach ogólnej natury na terenie szeregu międzynarodowych konferencji.

Te założenia polityki naszej oraz praktyczna ich realizacja w codziennych naszych pracach i wysiłkach na terenie międzynarodowym dały ten rezultat, który stanowił najlepszą miarę ich słuszności i powodzenia: podniosły one — mogą to bez przesady stwierdzić — szacunek dla naszego państwa.

Polska musi liczyć na własne siły.

W związku z trudnościami gospodarczymi przeżywanego okresu najwybitniejsze miejsce w pracach rządu zajmują działania, związane z opanowywaniem trudności gospodarczych, im też pragnę poświęcić parę uwag bardziej szczegółowych.

O zagadnieniach gospodarczych będzie za chwilę mówił obszerniej, w związku z exposé budżetowym, minister skarbu. Chcę podkreślić tutaj jedynie niektóre momenty naszej oceny sytuacji, jak też i wytyczne zamierzeń rządu w tej dziedzinie.

Poprzednik mój na stanowisku szefa rządu, p. premier Prystor, dał w swej mowie z dnia 21 marca b. r. trafną i realną ocenę sytuacji gospodarczej Polski na tle ogólnej sytuacji światowej. Punktem zasadniczym tej oceny było stwierdzenie, że wśród silnych wstrząsów gospodarczych, przechodzących przez poszczególne państwa świata, Polska nie może wiązać swych nadziei z wielkimi generalnymi receptami ogólnej pomocy, lecz musi liczyć tylko na własne siły oraz na skuteczność celowych prostych środków, którymi osiąga się rezultaty powolne, lecz całkowicie realne.

Minionych kilka miesięcy przyniosło potwierdzenie nie zarówno diagnozy, jak recepty. W ciągu tych miesięcy byliśmy świadkami braku pozytywnych rezultatów wysiłków i prób, podejmowanych na terenie międzynarodowym. Znalazł to swój wyraz w absolutnej nikłości wyników Konferencji Londyńskiej, a w związku z tem w dalszym osłabieniu nadziei na system wielkich międzynarodowych porozumień. Postępujący spadek dolara oraz zarządzenia ochronne niemieckie nie przyczyniły się do wytworzenia atmosfery stabilizacji oraz wzrostu zaufania gospodarczego na rynkach światowych.

W tych warunkach nie brak było głosów doradzących, aby Polska poszła za przykładem niektórych gospodarczo silniejszych państw i zeszła z dotychczasowej drogi wewnętrznej stabilizacji na bezdroża sztucznego podniecania życia gospodarczego przez środki, wygodne może z punktu widzenia chwili, niebezpieczne jednak, zwłaszcza dla nas, z perspektywy skutków dnia jutrzejszego.

Łamanie trudności gospodarczych, a nie ich odsuwanie.

Rząd mój, podobnie jak wszystkie rządy polskie ostatnich kilku lat kryzysowych, jest zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich tego rodzaju metod gospodarczego narkotyzowania kraju. Zbyt świeżo mamy w pamięci doświadczenia pierwszych lat naszej niepodległości, i zbyt dobrze wiemy, że czynnik zaufania do stabilizacji gospodarczej państwa jest u nas, po latach piętnastu odzyskanej niepodległości, wciąż jeszcze jednym z ważniejszych czynników wiary w stabilizację siły i ładu wewnętrznego samego państwa. Świadomości tej dla przejściowych wygód osłabiać nikomu nie wolno. Stąd też zdecydowani jesteśmy nadal prowadzić państwo po jedynie pewnej i bezpiecznej drodze łamania trudności gospodarczych rzeczywistym wysiłkiem państwa i społeczeństwa i nie odsuwania ich w przyszłość bliżej nieznaną co prowadziło do narzucenia tej przyszłości ciężarów, które

by mogły w pewnym momencie spaść na państwo przytłaczającym je brzemieniem. Zbyt wierzymy w zdrowe warunki i w lepszą przyszłość gospodarczą Polski, byśmy mieli wybierać drogi niepewne i ryzykowne.

Program rządowy.

Zasadniczymi punktami naszego programu gospodarczego są i pozostaną:

1. Utrzymanie równowagi budżetowej, jako podstawy ładu gospodarczego w państwie.

2. Stałość i pewność pieniądza, jako podstawa najszerzszych procesów kapitalizacyjnych, stanowiących warunków narastania sił gospodarczych kraju.

3. Przywrócenie warunków zdrowej kalkulacji produkcyjnej przez usunięcie przerostów i odtworzenie równowagi pomiędzy wielkimi działami produkcji w Polsce.

4. Ożywienie obrotów gospodarczych przez popieranie zdrowej inicjatywy społecznej i prywatnej, jak również przez skoordynowanie polityki gospodarczej rządu z wysiłkami i inicjatywą społeczeństwa.

W dążeniu do ścisłego wypełniania tego skromnego może, lecz jedynie w naszych warunkach realnego programu, zostały w ostatnich 6-ciu miesiącach przeprowadzone następujące prace:

Sukces Pożyczki Narodowej.

Drogą dalszej redukcji wydatków oraz drogą odwołania się do społeczeństwa przez ogłoszenie Pożyczki Narodowej został zrównoważony budżet tego roczny oraz połączony trwałymi i mocnymi podstawami równowagi budżetu przyszłorocznego. Muszę tu z całym naciskiem podkreślić obywatelskie, głęboko rozumne i państwowe stanowisko istotnie wartościowych sił i mas społeczeństwa, uwidocznione w świetnym rezultacie subskrypcji Pożyczki Narodowej. Wynik ten, niezależnie od swego znaczenia gospodarczego, jest świadectwem zdyscyplinowania społecznego, którego brakowało społeczeństwu szlacheckiemu dawnej Rzeczypospolitej i którego brak tak poważnie i tak dotkliwie zaważył na naszych losach w przeszłości. Jest to jednocześnie świadectwem zrozumienia wartości dobrej lokaty oszczędnościowej, jaką niewątpliwie jest Pożyczka Narodowa, jako też właściwej oceny i aprobaty przez całe społeczeństwo zasadniczej linii polityki gospodarczej rządu.

Stopa dyskontowa. — Przystosowanie cen.

Wysoka stopa procentowa, jako jeden z głównych ciężarów, uniemożliwiający wszelką zdrową kalkulację naszych warsztatów produkcyjnych i handlowych, stanowi specjalną troskę rządu, który dąży konsekwentnie etapami i w miarę możliwości do jej obniżenia.

Przywrócenie podstaw opłacalności poszczególnych warsztatów musi być związane z dostosowaniem całości naszego życia gospodarczego do zmienionych i obniżonych warunków przeżywanego okresu. W niektórych wypadkach dostosowanie to może nastąpić tylko poprzez silny i zdecydowany nacisk Rządu. Dotyczy to szczególnie tych wypadków, w których podstawy kalkulacji handlowej chronione są przez zbyt sztywne umowy i karte, usuwające czynnik zdrowej konkurencji, a temsamem dające danej gałęzi produkcji uprzywilejowane stanowisko. W tych wypadkach Rząd zdecydowany jest nie cofać się przed najostrzejszymi środkami, któreby ochroniły społeczeństwo przed dyktowaniem cen, wynikającym z niezrozumienia i niedoceniań obecnych konieczności gospodarczych. Przeprowadzony przed kilkoma tygodniami pierwszy w Polsce proces kartelowy, który

ry doprowadził do przymusowego rozwiązania umów kartelowych wytwórców cementu, powinien być ostrzeżeniem dla wszystkich skartelizowanych związków.

Idąc po tej linii, rząd nie może pominąć tych nawet uprzywilejowanych przedsiębiorstw, które stanowią własność państwa, a które posiadają znaczenie dla całości życia gospodarczego. Wiosną obniżyliśmy ceny nawozów sztucznych i wyrobów monopolowych oraz taryfy dla przewozu towarów, ze szczególnym uwzględnieniem taryf eksportowych. Obecnie przygotowujemy obniżenie taryfy osobowej.

Walka o ceny zboża.

Mówiąc o sprawach gospodarczych, nie sposób pominąć ponownej zniżki cen zboża, dochodzącej na rynkach światowych, w porównaniu z rokiem ubiegłym, do 50 proc.

Doceniając należyte wielką wagę poziomowi cen zboża dla całości życia gospodarczego. Rząd walczył w ostatnim okresie ze skutkami tej zniżki ze wzmożoną intensywnością, prowadząc z poważnymi ofiarami akcję mającą na celu zneutralizowanie wpływu ujemnych skutków światowej sytuacji dla cen zbożowych na rynku wewnętrznym.

Pożyczka kolejowa i Fundusz Pracy.

Wysuwając program walki z trudnościami w oparciu o własne siły społeczeństwa, Rząd nie rezygnuje ze zdrowych i na określone cele inwestycyjne przeznaczonych kredytów zagranicznych. W związku z tem Rząd wyraził swą zgodę na zaciągnięcie przez Min. Komunikacji kredytu zagranicznego na przebudowę i elektryfikację węzła warszawskiego.

Z zadowoleniem stwierdzić należy dodatni wynik dotychczasowych doświadczeń stworzonego wiosną b. r. Funduszu Pracy. Ogólna suma udzielonych w tym roku kredytów na zatrudnienie wyniosła ponad 50 milj. Suma ta, utworzona w przeważnej części ze świadczeń ponoszonych przez świat pracy, pozwoliła na zatrudnienie ok. 70 tys. robotników. Równocześnie zaś wykonanych zostało wiele prac o istotnym i pilnym znaczeniu.

Celowość zjazdów gospodarczych.

Jedną ze stałych trosk rządu w ciągu ostatnich miesięcy było utrzymywanie w sprawach gospodarczych bezpośredniego, bliskiego kontaktu ze społeczeństwem. Znalazło to swój wyraz w zorganizowanym przy żywym i bezpośrednim współudziale rządu Zjeździe Gospodarczym w Warszawie oraz zjazdach regionalnych działaczy społecznych i gospodarczych poszczególnych terenów. Zjazdy te dały wiele sumiennie opracowanego materiału, przyczyniły się do zbliżenia projektów i zamierzeń gospodarczych rządu do potrzeb i oczekiwań społeczeństwa, równocześnie zaś były wartościowym czynnikiem inicjatywy lokalnej. Stąd też tę formę bezpośredniego kontaktu ze społeczeństwem w sprawach gospodarczych zamierzamy podtrzymać także i w przyszłości.

Zagadnienie wsi.

Przechodząc od prac wykonanych do zamierzeń i projektów rządu, pragnę wymienić tylko kilka najważniejszych punktów.

A więc, ze szczególną uwagą będziemy w najbliższej przyszłości zajmowali się zagadnieniami wsi, przyczem zainteresowania nasze obejmą zarówno omawiane już sprawy utrzymania słusznej opłacalności warsztatów rolnych, jak również zagadnienia zdro-

wych procesów socjalnych, w postaci wzmocnienia prac komasacyjnych oraz czywienia zatamowanej w latach kryzysu akcji tworzenia racjonalnych gospodarstw drobnej własności rolnej. Pozostaje to, m. in. w związku z wydanym dekretem o możliwości spłacania zaległości danin publicznych przez ustępowanie na rzecz Skarbu Państwa części posiadanego zapasu ziemi, który z kolei będzie mógł być użyty na cele parcelacyjne.

Uporządkowanie inwestycji.

Do najważniejszych spraw najbliższego okresu zaliczam również konieczność koordynacji wysiłków inwestycyjnych, podejmowanych przez poszczególne ogniwa naszego aparatu państwowego, samorządowego i społecznego. W wielu dziedzinach dawało się pod tym względem dostrzec marnotrawstwa inicjatywy i środków. Tytułem przykładu przytoczę tylko dziedzinę elektryfikacji kraju, w której ilość i jakość osiągniętych rezultatów zupełnie nie odpowiadała sumie wysiłków i nakładów. Skłoniło to rząd do spowodowania dekretu Prezydenta Rzplitej o planowym popieraniu elektryfikacji. Mając naogół ograniczone możliwości, a tak wiele do wykonania w dziedzinie inwestycyjnej, nie możemy obojętnie przechodzić o koło żadnego z podobnych przykładów niewłaściwego, czy nieekonomicznego wyzyskania zbiorowych sił i środków.

Podobne w swym charakterze zadanie spoczywa przed rządem w zakresie innego postulatu najbliższej przyszłości, to jest usprawnienia naszej administracji gospodarczej. Czasy ostatnie przyniosły powszechne wzmocnienie wpływu państwa na bieg wszystkich procesów gospodarczych. Sprawność tej administracji staje się przeto zagadnieniem szczególnie ważnym.

Oddłużanie warsztatów produkcji.

Wyrzekając się tego rodzaju niebezpiecznych środków walki ze skutkami kryzysu, jak inflacja czy dewaluacja, nie możemy jednak obojętnie przechodzić około tak zasadniczej przemiany w stosunkach własności prywatnej, jaką była wynikiem zwyżki wartości pieniądza w latach ostatnich. Rezultatem tej zwyżki jest wytworzony stan faktyczny, przy którym znaczna część naszych warsztatów produkcyjnych jest zadłużona nadmiernie, a obsługa tego zadłużenia przekracza często możliwości dochodowe przedsiębiorstwa. Ze strony skarbu państwa zostały już zastosowane daleko idące ulgi w stosunku do zaległości podatkowych i innych ciężarów publicznych. Jest rzeczą słuszną, by odpowiednie ulgi nastąpiły również ze strony wierzycieli prywatnych, którzy winni zrozumieć, że zmniejszenie ciężarów, wynikających z zadłużenia może być często jedynym sposobem odzyskania bezpieczeństwa i pewności zwrotu.

O zwiększenie eksportu.

Do rozszerzenia zasięgu naszych możliwości eksportowych przywiązujemy specjalne znaczenie.

To też w związku z wprowadzeniem nowej taryfy celnej w licznych rokowaniach handlowych dążymy do uszlachetnienia i rozszerzenia naszego eksportu.

Wspominając o nowej taryfie celnej, pragnąłbym podkreślić, iż nie może ona i nie powinna odgrywać roli ochrony cieplarnianej naszej produkcji, — a winna gwarantować jedynie racjonalny rozwój naszego życia gospodarczego.

To też we wszystkich wypadkach, w których import umożliwi rozszerzenie naszego wywozu — pod kątem widzenia interesów całego naszego gospodarstwa narodowego — wzajemne ustępstwa celne winny przy negocjacjach znaleźć pełne zastosowanie.

Jednocześnie w dziedzinie usprawnienia naszej organizacji eksportowej jesteśmy w trakcie przeprowadzania prac, które w rezultacie winny spowodować pogłębienie naszej ekspansji eksportowej.

Rozjemstwo przymusowe.

We wszystkich naszych pracach, inicjatywach, w zamierzeniach jest jedna wspólna myśl przewodnia. W ciężkim okresie chcemy dostarczyć możliwie wielkiej ilości rąk roboczych upragnionego zatrudnienia, wynagradzanego w zakresie istotnych możliwości naszego życia gospodarczego.

W dążeniu do słusznego normowania płac powzięta została decyzja, która powinna mieć zasadnicze znaczenie dla sprawiedliwego normowania warunków pracy i płacy w wielu dziedzinach naszej produkcji. Mówię tu o wydatnem w ostatnich tygodniach rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej w sprawie przymusowego rozjemstwa państwowego w sporach pomiędzy pracodawcą a pracownikami w wypadkach, w których rozjemstwo to będzie uzasadnione z punktu widzenia interesu państwowego.

Fundusz inwestycyjny.

W związku z pracami gospodarczymi Rządu pragnę poruszyć w tym miejscu jeszcze jedno zagadnienie.

W związku z Funduszem Pracy, lecz bez związku z jego dotychczasowymi źródłami pieniędzmi tworzymy obecnie Fundusz Inwestycyjny. Fundusz ten, pojęty jest jako korzystna i wygodna lokata drobnych kapitałów, celem zaś jego byłoby dostarczenie środków na wykonywanie prac, które, zapewniając rentowność i zwrot wkładów poczynionych, mogą jednocześnie stanowić trwały dorobek gospodarczy i kulturalny, wypełniający choć część zaniedbań czasu niewoli. Ze względu na te cele i zadania związaliśmy ten fundusz z piętnastoleciem odzyskania niepodległości.

Objawy stabilizacji i poprawy.

Przedstawione powyżej punkty stanowią podstawę realnego działania gospodarczego rządu w najbliższym okresie. Od okresu tego oczekujemy, by był dalszym etapem na dotychczasowej drodze walki ze skutkami kryzysu. W ciągu ostatnich miesięcy zaobserwowaliśmy szereg wyraźnych objawów uspokojenia i stabilizacji, jak również niewątpliwej, aczkolwiek powolnej poprawy. Zaznaczyło się pewne ożywienie i wzrost zatrudnienia w niektórych gałęziach przemysłu, a więc w przemyśle włókienniczym, hutniczym, węglowym, drzewnym, ceramicznym etc. Wiadoczną jest pewien wzrost przewozów kolejowych, zwiększenie ruchu budowlanego w porównaniu z rokiem ubiegłym, uchwycenie pewnej równowagi w rolnictwie, tem cenniejszej, że dokonywującej się pomimo dotkliwego spadku cen światowych. Wreszcie zarysowała się wyraźnie pewna stabilizacja wpływów skarbowych oraz pewien dopływ wkładów do instytucji oszczędnościowych.

Symptomów tych i tych zarysowujących się dziś tendencji nie należy przeceniać, nie mogą one uważać też nas od poczucia koniecznej ostrożności w zakresie naszej polityki gospodarczej, w szczególności zaś — w zakresie gospodarki skarbowej. Niemniej jednak są one nieulegającym wątpliwości wyrazem stopniowego, lecz stałego odprężenia sytuacji gospodarczej.

Stalość stosunków wewnętrznych.

Przechodzę do zagadnień polityki wewnętrznej. I znów, jak poprzednio, w stosunku do sytuacji międzynarodowej, pragnę w krótkiej syntezie dać obraz

położenia Polski, tak, jak się on przedstawia w sposób najbardziej obiektywny.

Dominuje nad wszystkim mus obniżonego standardu życiowego. Trzeba stwierdzić, że zjawisko to występuje na wszystkich stopniach drabiny społecznej. Specjalnie ciężkim brzemieniem pada na rzesze bezrobotnych oraz na szerokie masy ludności wiejskiej. Ale daje się dotkliwie odczuwać również i inteligencji, ogarnia ludzi rzemiosła, handlu i przemysłu, pośrednio zaś i bezpośrednio odbija się na znacznej redukcji budżetu państwowego, na ograniczaniu bardzo celowych i bardzo potrzebnych wydatków, co z kolei odbija się następnie na całości życia gospodarczego. Jesteśmy dotknięci trudnościami gospodarczymi narówni z innymi narodami świata. Jeśli przebieg tego kryzysu jest u nas łagodniejszy, niż gdzieindziej, jeśli mimo wszystko łatwiej go znośimy, to tłumaczy się to zapewne naszą względnie prostą strukturą gospodarczą, ale przede wszystkim specyficznymi warunkami, w których ludność państwa polskiego żyje i pracuje. Jednym z najważniejszych zjawisk w tej dziedzinie jest fakt, że to życie i ta praca przebiega od lat zgórą siedmiu w warunkach niemal niespotykanej w wielkich państwach stabilizacji.

Pierwszym jej wyrazem jest stabilizacja polityczna. Od dłuższego już szeregu lat w Polsce zarówno pracę rządową, jak i pracę społeczeństwa cechuje jednolita myśl przewodnia, myśl par excellence państwowa, opierająca się nie na lepiej lub gorzej rozumianym interesie grupy, warstwy, klasy, stanu lub partii, ale na interesie państwowym, jako całości. Myśl ta skutecznie wprzęga w orbitę swych wpływów elementy bardzo różnolite, a uwzględniając słusze interesy poszczególne, godząc je i wyrównując umie doprowadzać do rozumnych kompromisów, do wzajemnych ustępstw, a nawet ofiar w imię powszechnego dobra, którem jest dobro państwa. Nie są to puste słowa, bo za nimi stoi konkretny już dorobek, osiągnięty w pracy rządu, w licznych a ważkich pracach ciał ustawodawczych, wreszcie w zrzeszeniach i organizacjach społecznych, których wytrwała działalność w wielu dziedzinach osiągnęła imponujące rezultaty. Na horyzoncie naszej myśli politycznej nie zarysowuje się w obecnej chwili możliwość bliskiej zmiany w układzie sił politycznych narodu. W szczególności trudno przewidywać, aby ludzie, którzy od maja 1926 r. objęli władzę rządową, byli w stanie komukolwiek innemu władzę tę przekazać. Innymi słowy, ciągłość pracy rządowej wydaje się być zagwarantowana na czas dłuższy, co, rzecz prosta, może się odbić tylko dodatnio na całości życia państwowego, dla którego nieobliczalne fluktuacje przesileni rządowych musiałyby oznaczać dodatkowe poważne trudności, a nawet grozić daleko idących niebezpieczeństw.

Złagodzenie walk społecznych.

Obok stabilizacji politycznej, podkreślić trzeba z naciskiem znaczne złagodzenie walk społecznych. Jak na tak ciężkie czasy bezrobocia, jak na zubożenie warstwy robotniczej, ilość zatargów między kapitałem a pracą jest stosunkowo nieznaczna, co świadczy niewątpliwie o znacznej dojrzałości klasy robotniczej, zdającej sobie sprawę, że w tak ciężkich, jak obecne, chwilach, walka o wydatne polepszenie warunków życia nie posiada szans powodzenia. W ten sposób walki społeczne nie marnują niepotrzebnie i niecelowo sił i energii ludzkiej, natomiast rząd, w miarę możliwości, stara się wszelkimi siłami przyjąć ludność robotniczej z pomocą oraz skutecznie interweniuje w tych wypadkach, gdzie interesy pracy tego wymagają, a któremu to celowi ma służyć między innymi wspomniane już przezemnie rozporządzenie o przymusowym rozjemstwie.

Niewątpliwie ciężkiem jest położenie wsi, ale i tu zrozumienie sytuacji wśród ludności jest bardzo zna-

czne i poza lokalnymi wypadkami zamieszek, wywołanych przez partyjną demagogję, trzeba skonstatować spokój i wytężoną pracę, która napewno pozwoli łatwiej przetrwać trudności bieżące, niż rozruchy i zaburzenia, najmniej mogące zmienić konjunkturę światową.

W ostatnich czasach obserwujemy próby wicherzeń na terenach Małopolski Wschodniej. Znamy dobrze ich źródła i wiemy, gdzie ich szukać należy. Próby te spotkały się już z wyraźnym potępieniem ze strony społeczeństwa ukraińskiego. Nie będą one mogły zmienić polityki Rządu w stosunku do ukraińskiej ludności Małopolski, natomiast spotkają się ze zdecydowaną i surową postawą organów administracji państwowej.

Jeżeli zatem porównać Polskę z szeregiem innych państw, to stwierdzić można większe, niż gdzieindziej opanowanie, mniej niepokoju, a napewno nie mniej szczytów do pracy. Polska w mozolnej pracy rąk i myśli poszukuje rozwiązań trudności dziejowych, które się przed nią piętrzą, jak piętrzą się i przed innymi narodami świata.

Zagadnienie konstytucyjne.

Pragnąłbym zwrócić uwagę Panów na te poszukiwania, które są związane ze znalezieniem lepszych, rozumniejszych i skuteczniejszych podstaw ustrojowych, niż te, które nam daje dzisiejsza konstytucja, słusznie przez całe społeczeństwo krytykowana.

Zagadnienie konstytucyjne stoi przed nami od początku wskrzeszenia państwa polskiego. Rozwiązane nad wyraz nieszczęśliwie przez Sejm ustawodawczy, poprawione częściowo w 1926 roku, stało się hasłem, wokół którego skupiła się większość sejmowa. Sejm poprzedni pozbawiony zwartej większości, nie był w stanie dać w tym zakresie wyrazu woli narodowej. Należy sądzić, że Sejm obecny wyraz ten znaleźć potrafi. Rząd nie ma zamiaru w tej sprawie narzucać swoich punktów widzenia, sądząc, że w tej doniosłej sprawie przedstawicielstwo narodowe samo winno inicjatywę ująć w swoje ręce. Wiadomo powszechnie, że większość sejmowa opracowała swój projekt konstytucji, trzeba więc sobie życzyć, aby ten projekt stał się corychlej przedmiotem wytężonych a bezstronnych rozważań ze strony tej Izby, i aby praca nad nim, idąc po zasadniczej linii, która znajduje swój wyraz w praktyce minionych lat siedmiu, doprowadziła do przyjęcia nowego, na własnych naszych doświadczeniach opartego i do naszych warunków dostosowanego prawa ustrojowego. Da to trwalszą, niż dotychczasowa, podstawę naszego życia państwowego i stanie się jednym z decydujących kroków w historii umacniania się naszej siły i zwartości.

O polską kulturę duchową.

Nie mogę wreszcie pominąć spraw może najtrudniejszych, a przecież niewątpliwie najważniejszych, związanych z polską kulturą duchową. Lata wojenne i powojenne z natury rzeczy przyniosły znaczne спустoszenie na tym odcinku życia. Jeśli naskutek pracy szkolnej, obejmującej miliony młodzieży, wpływy kulturalne szersze zatoczyły kręgi, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że poziom ich znacznie opadł, a istotnie wartościowe dzieła nie znalazły dostatecznej ilości odbiorców nawet wśród inteligentnej publiczności. Autorytet człowieka, nauki lub sztuki zmalał w oczach społeczeństwa. Stan taki nie może być pożądanym; uczeni i artyści reprezentują szczyty twórczości ludzkiej i śmiało stwierdzić można, że godnem pożałowania byłoby społeczeństwo, które nie potrafiłoby wzniesić ku tym szczytom oczu.

Dlatego też rząd zajmuje się żywo temi zagadnieniami, czy to umieszczając na popieranie nauki i sztuki znaczne sumy w budżecie państwa, znacznie

sze, niżby to z ciężkiej sytuacji materialnej wynikać mogło, czy to tworząc lub przyczyniając się do tworzenia instytucji, których zadaniem jest dźwignąć wysoko sztandar twórczości duchowej i uczyć naród cześć dla niej i szacunku.

Rzeczywistość polska.

Wysoki Sejmie, W zawierusze dziejów, w zgiełku bitew, w bezprzykrytych cierpieniach całej ludzkości Polska budziła się do nowego życia. Po nędzy wiekowej niewoli, na nasze pokolenie spadło zaszczytne, ale niezmiernie trudne zadanie budowy własnego państwa od początku, od zrębów jej istnienia, na krwawej ziemi stawianych po szczyt wspaniałej kołpury, którą dzieło nasze uwieńczyć pragniemy. Budowa napewno nie jest jeszcze zakończona. Ale wysiłkiem woli możemy już dziś wywołać przed nasze oczy obraz tej Polski, dla której setki tysięcy ludzi w grób się kładło, dla której w codziennym trudzie tyle wszyscy poświęcamy pracy.

Nie chcę widzieć Polski, jako wymarzonego rajku na ziemi, którym ona napewno nigdy nie będzie. Widzę ją inaczej, mniej poetycznie, ale prawdziwiej. Widzę ją krzepnącą w siły w najtrudniejszych warunkach dziejowych. W otoczeniu ogólnej atmosfery kryzysu, niepewności, nieobliczalności jest ona coraz bardziej jednym z niezawodnych czynników ładu, spokoju, zgodnego, rozumnego, celowego wysiłku. Wprzágając do ogólnej pracy całe nieporównane bogactwo uzdolnień narodu polskiego, opierając się na pysznych tradycjach naszej historii, starając się współżyć i współpracować harmonijnie z wszystkimi, z którymi losy kazały dzielić nam dołę, krok za krokiem osiągać mamy nowe zdobycze w zakresie kultury materialnej i duchowej. Nie sądzimy, aby to posu-

wanie się naprzód było rzeczą łatwą. Wszak codziennie napotykamy na naszej drodze na wielkie trudności, które zwalczać musimy, wszak codziennie twarde życie zmusza nas na patrzenie na tyle niesprawiedliwości, tyle ofiar, tyle cierpień, które są związane z ciężkimi czasami walk i niepokoju.

Polska zajmuje jedno z miejsc czołowych.

Jak panowie widzicie, daleki jestem od łatwego optymizmu, który zamyka oczy na trudności i lubi fantazjować na temat, że wszystko będzie dobrze. Nie znaczy to jednak, abym zapatrywał się pesymistycznie na przyszłość naszego kraju. Wprost przeciwnie, wiem i widzę, jak wielkie walory prezentuje już dziś Polska, i wiem napewno, że posiadamy wszelkie dane, aby w oparciu o nasze własne siły — nasza potęga narastała coraz wydatniej. I gdy szukam dla Polski miejsca wśród narodów świata, to widzę dla niej w bezpośredniej przyszłości jedno z naczelných, jedno z czołowych w rękawicy dążącej do lepszych przeznaczeń ludzkości.

O tem, czy to nastąpi, czy potrafimy stać się tem, co nam się ze względu na naszą liczebność, nasz obywatel, nasze tradycje, nasze uzdolnienia należy, zdecyduje nie co innego, jak nieustępliwa, twarda wola w działaniu, umiejętność podporządkowania celów jednostkowych wspólnym celom zharmonizowania wysiłków jednostek w jednolitym kierunku. Jest to zadanie całego społeczeństwa, całego narodu; jest to również zadanie kierownicze Rządu. Ze swej strony mogę stwierdzić, że praca rządowa pójdzie, jak i szła dotychczas, w tym właśnie kierunku. I śmiem zapewnienie tę Wysoką Izbę, że rządowi, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, woli, energii i decyzji w pracy, która przed nim stoi, nie zabraknie.

SPRAWY GOSPODARCZE BUDŻET PAŃSTWA NA ROK 1934/35

Na sesji budżetowej Sejmu wniósł rząd preliminarz budżetowy na r. 1934/35, przewidujący w wydatkach 2,165 milionów i w dochodach 2,117 milionów. Preliminarz budżetowy oparty jest tak w wydatkach, jak i w dochodach na rzeczywistej gospodarce w r. b. W tym ujęciu budżet obliczony jest na pokrycie normalnych potrzeb państwa i wykonanie jego w roku następnym nie powinno doznać poważniejszych odchylen. Dochody skarbowe, obniżające się stale od trzech lat, ustaliły się w roku obecnym na pewnym stałym poziomie, który stał się podstawą do przewidywań budżetowych na rok następny. Wydatki budżetowe w okresie ostatnich dwóch lat obniżone zostały przez wprowadzenie daleko idących oszczędności i dostosowane przez to do zmniejszonych wpływów skarbowych. Ogólny rozbiór budżetu na rok następny przedstawia się następująco:

Wydatki.

Suma wydatków — 2,165 milionów jest niższa o 293 milj. czyli o 12% od budżetu tegorocznego. Również w stosunku do faktycznych wydatków z roku ubiegłego (2,246 milj. zł.), budżet na rok następny jest mniejszy o 78,5 milj. zł. W porównaniu do wydatków budżetowych z okresu przed czterech lat (1929/30) budżet na rok następny jest mniejszy o 827 milionów, to jest prawie o $\frac{1}{3}$.

Zestawiając preliminarz wydatki na rok następny z rzeczywistymi wydatkami w r. b. otrzymujemy cyfry, które wskazują, że wydatki na rok następny będą mniejsze, niż w r. b., co jest następstwem dal-

szych oszczędności. Zmniejszenie budżetu nastąpiło przez zmniejszenie wydatków na długi państwowe, na obronę kraju i w innych działach. Wydatki na długi państwowe zostały obniżone o 144 milj. przez zawieszenie niektórych wypłat zagranicznych, a w szczególności wobec Stanów Zjednoczonych i Anglii, podobnie jak to zrobiły inne państwa dłużnicze, np. Francja, Belgja i inne. Również niżka kursu dolara i funta angielskiego dała możność obniżenia wydatków na spłatę niektórych pożyczek zagranicznych. W spłacie długów państwowych wstawiono natomiast nową pozycję 13,4 milj. na spłatę odsetek od Pożyczki Narodowej.

Wydatki na obronę państwa wynoszą w budżecie na przyszły rok 761,7 milj. co pokrywa się z rzeczywistymi wydatkami okresu bieżącego. Wydatki w tym dziale są zatem niższe o 61 milionów od wydatków preliminarzowych w budżecie na r. b., nie mogą być jednak niższe od rzeczywistych wydatków tegorocznych, gdyż siła obronna państwa w obecnych warunkach żadną miarą nie może być pomniejszona. Jest to dostatecznie jasne i nie wymaga bliższego uzasadnienia.

Dalsze zmniejszenie wydatków wykazują wszystkie pozostałe działy administracji państwowej z wyjątkiem dwóch resortów gospodarczych, a mianowicie: Min. Przem. i Handlu i Min. Rolnictwa i Reform Rolnych. Budżety tych dwu ministerstw są wyższe o 9 milj. zł., a to w związku z nowymi wydatkami na budowę portu w Gdyni, na popieranie eksportu artykułów hodowlanych i produkcji eksportowej przemysłu włókienniczego oraz z pomocą Skarbu Państwa dla Banku Akceptacyjnego.

Dochody

Preliminowane dochody na r. 1934/35 wynoszą 2,117 milj. i zawierają w sobie sumę 175 milj. dalszych wpływów z Pożyczki Narodowej. Po odliczeniu wpływu z Pożyczki Narodowej dochody wynoszą 1,942 milj. i są niższe o 117 milj. od budżetu bieżącego. W stosunku do budżetu bieżącego zmniejszono podatki i daniny publiczne o 51 milionów, wpłaty z monopolów o 16 milj., z przedsiębiorstw państwowych o 43 milj. i różne dochody administracyjne o 7 milj.

Wpływy z podatków ustalają się.

Dla oceny przewidzianych wpływów budżetowych na następny rok, wskazać należy na kształtowanie się dochodów skarbowych w bieżącym okresie. Jako wielce charakterystyczne i bardzo ważne dla przewidywań dochodów w następnym roku, podkreślić należy fakt znacznego zahamowania spadku dochodów w bieżącym roku. Wpływy z podatków bezpośrednich za okres siedmiu miesięcy b. r. (kwiecień — październik) wyniosły tyle, ile przed rokiem w tym okresie. W tej zatem grupie dochodów, obejmującej najważniejsze podatki, ustaliły się wpływy na poziomie ostatniego roku, z czego wnioskować należy, że dochody w przyszłym roku budżetowym nie będą mniejsze.

Preliminowana w budżecie na rok następny suma dochodów z podatków bezpośrednich opiera się na rzeczywistych wpływach tego roku. W podatkach pośrednich, które w b. r. są niższe, niż przed rokiem, oparto sumę preliminarza również na rzeczywistych wpływach.

Wyższe wpływy z monopolu i przedsiębiorstw.

Również na podkreślenie zasługuje kształtowanie się wpływów skarbowych z monopolu, które są wyższe w b. r., niż w roku poprzednim. Dzięki reorganizacji gospodarki monopolu państwowych i przeprowadzonym oszczędnościom, wpływy z monopolu przekroczyły dochody roku ubiegłego. Przy dalszej reorganizacji gospodarki przez usprawnienie aparatu sprzedaży artykułów monopolowych, nastąpi dalsze podniesienie dochodów w monopolach. Wobec rzeczywistych wpłat z monopolu za I. półrocze b. r. — 315 milj., preliminarz na rok następny dochody z monopolu na sumę 643 milj. są całkowicie realne.

Dochody z przedsiębiorstw państwowych i administracyjne, przewidziane są w sumach odpowiadających całorocznym wpływom z bieżącego okresu.

Ustalanie się poziomu gospodarczego.

Dochody skarbowe państwa są odbiciem ogólnej sytuacji gospodarczej, która w ostatnich miesiącach posiada poważne oznaki ustalania się na niskim, ale nie pogarszającym się poziomie. Wskazuje na to szereg cyfr porównawczych z obrotu gospodarczego w b. r. w stosunku do roku ubiegłego. Ruch kolejowy, który przez dwa ostatnie lata wykazywał znaczne zniżki, ulega polepszeniu: poszczególne miesiące b. r. wykazują w stosunku do odpowiednich miesięcy roku zeszłego w załadowanych wagonach tylko nieznaczne zniżki, albo nawet pewne wyższości. Handel zagraniczny, który w ciągu ostatnich czterech lat stale malał, od czerwca b. r. ustala się na poziomie zbliżonym do poziomu z przed roku. Poziom produkcji przemysłowej od zimy 1931/32, nie wykazuje poważniejszych zmian, a ostatnio zaznacza się w niektórych gałęziach lekka poprawa.

Fakty te, potwierdzające ustalanie się życia gospodarczego na obecnym niskim poziomie nie stanowią wprawdzie jeszcze o polepszeniu się konjunktury go-

spodarczej, są jednak dowodem, że dalsze pogorszenie nie następuje. Posiada to zasadnicze znaczenie dla kształtowania się konjunktury gospodarczej, a ze względów skarbowych pozwala na ustalenie dochodów skarbowych na trwalszym poziomie, bez większych wahań.

Ustalanie się dochodów skarbowych

Przegląd dochodów skarbowych ostatnich lat wykazuje, że spadły one w r. 1930/31 o 9%, w 1931/32 o blisko 14%, 1932/33 o 11% w stosunku do lat poprzednich. Natomiast spadek dochodów w b. r. jest znacznie słabszy, jak w latach ubiegłych, a w paru zaś ostatnich miesiącach, spadek ustaje zupełnie. Pozwala to przewidywać, że spadek dochodów w całym b. r. budżetowym będzie nieznaczny w stosunku do poprzedniego roku i nie wyniesie prawdopodobnie więcej, jak kilka procent. Ustalone zatem na następny rok dochody budżetowe na podstawie rzeczywistych dochodów tegorocznych są preliminarzowe na podstawie realnej.

Po ustaleniu preliminarza budżetowego, wydany został dekret Prezydenta Rzplitej, regulujący uposażenie pracowników państwowych. Celem tego dekretu jest nie obniżenie uposażeń (gdyż nie zmniejsza on ogólnej sumy wydatków w budżecie na uposażenia) wprowadzenie uproszczenia w wypłacie uposażeń przez zaniechanie odliczania oddzielnie od płacy podatku dochodowego i opłaty emerytalnej. Po uwzględnieniu zmian, wynikających z nowego zaszerzegowania wskutek zmniejszenia ilości stopni służbowych, płace ustalone będą w sumie netto t. j. po odliczeniu już obecnych potrąceń z tytułu podatku dochodowego i opłaty emerytalnej. Dotychczasowe budżety podawały w wydatkach płace brutto, od których dopiero potrącano podatek obrotowy i opłaty emerytalne, które wstawiano w dochodach. Wobec zaniechania obecnie tych potrąceń zmniejszą się o te sumy wydatki i dochody budżetowe.

W preliminarzu budżetowym na rok następny dochody ze strąceń z plac podatku dochodowego i opłat emerytalnych wynoszą łącznie około 65 milionów. Po skreśleniu tej sumy w budżecie na rok przyszły, tak po stronie wydatków, jak i dochodów zmniejszą się odpowiednio cyfry. A mianowicie: wydatki wyniosą 2,100 milj., dochody 2,052 milj., przez co nie zmieni się jednak ostateczny rezultat budżetu. Ponieważ dekret zmieniający sposób obliczenia uposażenia wydany został po ułożeniu preliminarza budżetowego, odpowiednie obniżenie sumy wydatków i dochodów nastąpi w komisji budżetowej w Sejmie.

Wydatki budżetowe na poziomie najkonieczniejszych potrzeb.

Ostateczna suma wydatków budżetowych wyniesie 2,100 milj., z uwzględnieniem obniżenia wydatków o 65 milj., w związku z dekretem Prezydenta o uposażeniu. W stosunku do budżetów lat poprzednich, wydatki w budżecie na rok przyszły dostosowane zostały do obniżonej zdolności płatniczej społeczeństwa. Granica wydatków określona na sumę 2,100 milj. jest niższa cyfrowo od granicy uważanej za minimalną w latach poprzednich. Zrozumiałe jest, że przy zmieniających się ciągle cenach ulega zmianie i wartość nabywcza pieniądza. Niema więc w tem sprzeczności, że przy wyższych cenach ogólnych, minimalne wydatki państwa oceniano na około 3 miljardy a przy obecnych, znacznie niższych cenach, te same wydatki wynoszą 2,100 milj., gdyż każda z tych cyfr odpowiada zupełnie różnemu poziomowi cen i siły nabywczej pieniądza.

Przeprowadzając daleko idące oszczędności w budżetach ostatnich lat, rząd sprowadził wydatki bu-

dzietowe do sumy 2,100 milj., jako tej granicy ostatecznej, z której muszą być pokryte najniezbędniejsze potrzeby państwa. Miara stosowanych oszczędności jest bardzo silne ograniczenie wydatków inwestycyjnych, które wynoszą niespełna 4% całego budżetu.

Zrównoważenie budżetu.

Mimo znacznego obniżenia wydatków budżetowych, nie daje się osiągnąć całkowitej równowagi budżetu, w tem znaczeniu, by normalne dochody skarbowe pokrywały najkonieczniejsze wydatki państwowe. Ciągłe bowiem postępujący spadek dochodów w ostatnich latach czyni ustalone budżety nieaktualnymi i dopiero ostrożne wykonywanie budżetu przez rząd daje możliwość dostosowania wydatków do obniżających się dochodów. Obniżenie wydatków budżetowych poniżej niezbędnego poziomu mogłoby być szkodliwe, gdyż musiałoby pociągnąć ograniczenie szeregu niezbędnych funkcji, jakie organa państwowe spełniają, a przez to narazić ogólny interes państwowy i społeczny. Zwyczajne dochody budżetu na rok następny, pochodzące z danin publicznych, wpłat monopolu, przedsiębiorstw państwowych i funduszy administracyjnych oraz z dochodów administracyjnych, pokrywają wydatki państwowe t. j. kwotą 1,942 milj., czyli prawie w 90%. Pozostałe 223 milj. zostaną pokryte wpływami z Pożyczki Narodowej w wysokości 175 milj., natomiast jako niedobór na rok następny przewidziana jest suma 48 milj. Rząd nie szuka źródeł pokrycia koniecznych wydatków państwowych i dla państwa i dla społeczeństwa, czy ograniczeniach wydatków na place. Celem pokrycia niedoboru już w r. b. rząd rozpiął

Pożyczkę Narodową, która subskrybowana została w takiej sumie, że umożliwi nie tylko pokrycie niedoboru w roku bież., ale pokrywa także znaczną część przewidzianego niedoboru w roku przyszłym. Wspomniane powodzenie Pożyczki Narodowej świadczy dość bitnie, że społeczeństwo uznaje politykę rządu zwalczania trudności własnymi siłami jedynie za słuszną i odnosi się do prac rządu z pełnym zaufaniem. Kwota 175 milj., która wpływać będzie z Pożyczki Narodowej, w roku następnym pozwała niemal całkowicie zrównoważyć budżet państwa. Wykazany w budżecie niedobór 48 milj. nie stanowi żadnego niebezpieczeństwa dla finansowej gospodarki państwowej, gdyż będzie on mógł być z łatwością zmniejszony przez oszczędności w wykonaniu budżetu, bądź pokryty z pozostałych rezerw skarbowych, czy w drodze operacji kredytowych. Niedobór ten jest małą sumą i stanowi nieco więcej niż 2% wydatków, nie może więc zaważyć nawet w małej mierze na losach budżetu.

Sytuacja finansowa na przeciąg półtora roku, do końca następnego okresu budżetowego, jest wyjątkowo korzystna. Dzięki wpływom z Pożyczki Narodowej zrównoważone zostały budżety w roku bieżącym i następnym, co pozwala Rządowi na spokojną pracę w kierunku zwalczania trudności gospodarczych w innych dziedzinach. Polska dzięki trzeźwej i rozumnej polityce finansowej, opartej na własnych siłach bez oglądania się na pomoc z zewnątrz, znajduje się obecnie w sytuacji finansowej, która jest wyjątkiem wśród chaosu i olbrzymich niedoborów budżetowych w innych państwach. Sytuacja ta zapewnia państwu równowagę budżetową, wpływa korzystnie na sytuację walutową i na ogólne położenie gospodarcze kraju.

S P R A W Y R O L N E

ROLNICTWO W KRYZYSIE

W komunikacie polityczno-gospodarczym Nr. 14 z dnia 1 maja 1933 r. przedstawione zostały wysiłki i prace czynników państwowych w kierunku utrzymania zdrowych podstaw życia gospodarczego, a w szczególności podniesienia cen w rolnictwie. Sprawie tej poświęcamy i w niniejszym komunikacie nieco uwagi, gdyż nie ulega wątpliwości, że walka o opłacalność w rolnictwie i osiągnięcie w tej walce wyników jest koniecznością i dla państwa i dla społeczeństwa. W związku z tem warto rzucić okiem na świat i zobaczyć, co się pod tym względem w wielkich państwach zachodnich lub Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej dzieje. Na całym świecie w tym kryzysie nade wszystko dotknięte zostało rolnictwo, to też rządy wielu państw główne wysiłki ratownicze kierują ku rolnictwu. Jak to daje wyniki? Jak dotychczas, słabe albo żadne, pomimo olbrzymich sum, wydanych na ten cel. W Stanach Zjednoczonych jedną z głównych przyczyn obniżenia wartości dolara była chęć oddłużenia tamtejszych rolników. Wyznaczone zostały wysokie podatki od obrotu płodów rolnych — i wpływy z tego źródła przeznaczono na odszkodowania dla rolników za ograniczenie uprawy tych płodów rolnych, które nie opłacają się z powodu nadprodukcji. Początkowo rzeczywiście ceny płodów rolnych poszły w górę, ale potem znowu spadły, a jednocześnie podniosły się ceny artykułów przemysłowych. Niema spodziewanego wyniku — o czem świadczy olbrzymi strajk farmerów, którzy tą drogą tembardziej nie osiągną żadnego skutku, bo prawa gospodarcze są twarde i nie mają litości dla biedy rolniczej. We Francji zastosowano wszystkie niemal środki dla podwyżki cen płodów rolnych: wysokie cła ochronne, normy przywozu obcych płodów, w razie konieczności dowozu — wysokie premje wywozowe, popieranie skarmiania zboża

przez inwentarz. Wreszcie środek, który napewno jest „marzeniem“ wielu rolników w licznych krajach — to jest przymusowa, na podstawie ustawy, narzucona cena pszenicy. Placenie niższej ceny zabrania ustawa pod surową odpowiedzialnością. Wszystkie te środki nie dały należytego wyniku, bo ceny dalej spadają. Ustawa o cenie przymusowej jest obchodzona np. w taki sposób, że nabywca płaci za pszenicę narzuconą cenę, ale pod warunkiem, że mu sprzedadzą jednocześnie odpowiednią ilość innych zbóż po cenie specjalnie zniżonej. A więc rolnik niema z tego korzyści. W Niemczech niedawno wprowadzono wyjątkowe ustawy, dotyczące rolnictwa, między innymi, także narzucono pod groźbą wysokich kar ceny minimalne na zboże. Ustawa wprowadzona została niedawno, stwierdzono już jednak bez wątpliwości masowe obchodzenie ustawy, na co są rozmaite w praktyce sposoby. Nie da się przymusem administracyjnym narzucić życia gospodarczemu tego, co może być jedynie wynikiem głębszego i trwałego wysiłku wszystkich powołanych czynników. Trzeba, jak to, powiedział premier Jędrzejewicz — posługiwać się powolnie działającymi, prostymi, ale realnymi środkami. Polska ma w tej trudnej sprawie przed sobą długi okres walki, która może być zwycięską przy wykorzystaniu wszystkich sił państwowych i społecznych. Naprawa gospodarcza po latach niewoli, po zniszczeniach wielkiej wojny, może być zdobyta długoletnim wysiłkiem — przede wszystkim przy udziale należycie zorganizowanego rolnictwa. Kto wzmacnia gospodarcze organizacje wsi — ten z całą pewnością przyczynia się do zwycięstwa, które kiedyś przyjść musi. Ale nie przyjdzie ono odrazu — przy pomocy jednej ustawy, choćby pozornie bardzo pożątej.

DALSZA WALKA O CENY ARTYKUŁÓW, PRODUKCJI ROLNICZEJ W POLSCE

Jednym z podstawowych punktów polityki gospodarczej naszego państwa jest w obecnych warunkach walka o opłacalność produkcji rolniczej. Zagadnienie to, pierwszorzędnej wagi nie tylko z punktu widzenia interesów rolnictwa, ale i z punktu widzenia potrzeb państwa, jest w warunkach obecnego kształtowania się rynków światowych niezwykle trudne do pomyślnego rozwiązania. Tem jedynie tłumaczy się połowiczny wynik, osiągany dotychczas w tej sprawie mimo dużego wysiłku władz państwowych i zorganizowanych sfer rolniczych. Wysiłki te w dalszym ciągu rozwijają się, bo przywrócenie opłacalności rolnictwa i wytworzenie przez to siły nabywczej rynku wewnętrznego jest główną podstawą dla wyjścia Polski z kryzysu gospodarczego. Jesteśmy krajem eksportującym produkty rolnicze, a rynek światowy jest jakby wielkim jarmarkiem o nadmiernym dowożeniu. Zamknięcie naszych granic przez wysokie cła przed przywozem zbóż nie wystarczy. Musimy swoją nadwyżkę zbożową wywozić i spotykamy się z coraz większymi utrudnieniami. Jeden kraj za drugim wprowadza coraz większe utrudnienia przywózowe, a wreszcie jeżeli można co sprzedać, to po cenie niewspółmiernej niskiej w stosunku do kosztów produkcji. W tych warunkach najbardziej podstawową sprawą, jeżeli chodzi o przyszłość — jest zawarcie obecnie rowych traktatów handlowych, możliwie korzystnych dla naszego rolnictwa.

Nowe traktaty handlowe

W związku z wprowadzeniem w życie z dniem 11.X. b. r. nowej taryfy celnej Polska od kilku miesięcy prowadzi ożywione rokowania handlowe z szeregiem państw, m. in. z Czechosłowacją, Holandją, Szwajcarią, nawet z Niemcami, którzy jeszcze przed 8 laty wywołali wojnę gospodarczą z Polską, i nie chcieli wchodzić w porozumienie gospodarcze.

Jak dalece umowy handlowe są ważne dla naszego rolnictwa wskazują, na przykład, liczby naszego wywozu trzody chlewnej do Czechosłowacji:

Wywieziono	tys. sztuk	tys. złotych
W r. 1928	659	105.993
„ 1929	539.4	102.342
„ 1930	363.230	65.780
„ 1931	25.564	3.603
„ 1932	15.610	2.276

Do roku 1930 odbierała Czechosłowacja przeszło połowę naszego eksportu żywej trzody.

Czy wynik obecnych rokowań z Czechosłowacją umożliwi choć częściowe przywrócenie naszego dawnego eksportu na ten rynek — trudno przewidzieć. Każde państwo broni się przed przywozem, bo nie ma czym płacić. W dzisiejszych czasach trudne są zdobycze dla Polski w traktatach handlowych. Wiemy jedno, że nasi przedstawiciele wykorzystują wszelkie możliwości w tym kierunku. Ale traktaty są dwustronne i narzucać ich nie można.

Ograniczenia naszego wywozu hodowlanego do Anglii

Sprawy wywozu naszych płodów rolnych i hodowlanych coraz bardziej komplikują się. Wskazuje na to, między innymi, rynek angielski. Podajemy o tem nieco wiadomości, ażeby rolnik polski orientował się, na jakie przeszkody napotyka polityka rządu na rzecz rolnictwa. Z dniem 15.IX polski eksport hodowlany na rynek angielski spotkał się z dwoma nowymi ograniczeniami. Wywóz drobiu białego został obłożony cłem przywózowym w wysokości oko-

ło 70 groszy od jednego kilograma towaru, a następnie została ustalona nowa norma przywózowa na bekony i szynki, zmniejszająca dotychczasową ilość o 21.6%. Nowe cło na drób, dotyczące wszystkich zresztą krajów, przywożących drób bity na rynek angielski, jest bardzo wysokie, wynosi bowiem prawie 30% wartości towaru. Zmniejszenie normy przywozu bekonów i szynki było spodziewane, okazało się ono jednak większe, niż przewidywano. Polska w tym dziale utrzymuje się na trzecim miejscu po Danii i Holandji; przydział nasz wynosi 9.53% ogólnej ilości przywozu. Ostatnio Brytyjskie Ministerstwo Rolnictwa ogłosiło cłane o rozwoju krajowej produkcji bekonów, która przewyższyła znacznie spodziewane ilości i dlatego zajdzie konieczność dalszego obciążenia norm przywózowych na bekony. Niestety więc dostawy polskiego bekonu będą musiały ulec dalszemu, znacznemu ograniczeniu. W związku z tem przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa wyjechał niedawno do Londynu.

Umowa z Austrią

W tych warunkach dobrą wiadomością jest fakt zawarcia dnia 12.X. b. r. nowej umowy handlowej z Austrią. Jednocześnie zawartą została umowa weterynaryjna polsko-austriacka. Na podstawie nowej umowy będzie można wzmocnić wywóz produktów zwierzęcych do Austrii. Według dotychczasowych norm mogliśmy wywozić do Austrii tygodniowo 2.130 sztuk świń mięsnych i 100 sztuk świń tłuszczywych. W wypadkach zwiększania się zapotrzebowania w Austrii wywoziliśmy ewentualne nadwyżki na zasadzie specjalnych umów kompensacyjnych. Obecna umowa przewiduje wywóz do Austrii 3.100 szt. świń mięsnych i 600 sztuk tłuszczywych, z tem, że w razie zwiększenia zapotrzebowania 80% zwiększonych dostaw przynależne będą Polsce. W ciągu 6-miesięcznego okresu przejściowego Austrija będzie mogła zmniejszyć wyżej wymienione kontyngenty na rzecz krajowej produkcji, nie więcej jednak niż o 970 szt. świń mięsnych i 300 szt. tłuszczywych tygodniowo. W zakresie cła na świnię Polska uzyskała zmniejszenie cła o 5 koron na 100 kilogramach. Co do innych artykułów rolniczych — poprawiono warunki eksportu jaja do Austrii, uzyskując niskocłowy kontyngent dla 110 wagonów jaja rocznie. Co do cieląt uzyskano normę 500 szt. tygodniowo, zamiast obecnych 400, z tem, że w razie wzrostu zapotrzebowania 70% dodatkowego przywozu przypadnie w udziale Polsce. W zakresie pozostałych produktów rolnych uzyskano bądź stabilizację, bądź pewną poprawę istniejącego stanu rzeczy.

Obok traktatów handlowych, które w tym lub innym wypadku mogą uczynić wyłomy na korzyść Polski, obok wzmocnienia ochrony celnej naszego rolnictwa przez rową taryfę (patrz komunikat polityczno-gospodarczy Nr. 14) mocnym środkiem oddziaływania na ceny w rolnictwie są premie wywózowe, a specjalnie w dziedzinie zbożowej zakupy interwencyjne, prowadzone przez Państwowe Zakłady Zbożowe.

Trudności ze zbożem na zagranicznych rynkach zbytu

Polityka interwencyjna poddana została jednolitemu kierownictwu Komisji przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Akcja ta natrafiła w tym roku na duże trudności, jeżeli chodzi o należyte podciągnięcie cen zbożowych, przede wszystkim dlatego, że konjunktura na europejskich rynkach zbożowych rozwijała się od początku tego sezonu pod znakiem wyraźnej i stałej niżki, powodowanej z jednej strony ograniczeniami dewizowymi i towarowymi, wprowadzonymi we wszystkich krajach odbiorczych, oraz dobrymi urodzajami w krajach wywożących, jak rów-

niez i w niektórych krajach przywożących, które w sezonie tym przeszły nawet do wywozu niektórych produktów, jak żyto i pszenica. Szczególnie silnie dała się odczuć na rynkach konkurencja ze strony Niemiec, jeżeli chodzi o żyto, i ze strony Niemiec i Francji, jeżeli chodzi o pszenicę.

Miesiąc ostatni przyniósł dalsze pogorszenie się sytuacji na wszystkich rynkach odbiorczych, większość państw wprowadziła w tym czasie normowanie przywozu lub też, jak Holandia, dla zapobiegające przywozowi — w wysokości prawie dwukrotnej w stosunku do wartości zboża. Zarządzenia te sprawiły, że odbiorców na zboże nawet po bardzo niskich cenach znaleźć nie można.

Akcja interwencyjna

W tych warunkach t. zw. akcja interwencyjna natrafia na trudności. Wysiłki finansowe i techniczne muszą być niewspółmiernie duże w stosunku do zakupów i do efektów, obserwowanych na rynkach wewnętrznych. Po uwzględnieniu ostatniej niższej ceny zboża na rynkach zagranicznych, cena wewnętrzna powinna np. w Warszawie wynosić 12 zł. 50 gr. po doliczeniu premii 6 zł. i dopłaty interwencyjnej, która już w okresie późniejszym wynosiła około 4 zł. na metrze. Akcja interwencyjna jednak za zgodą rządu utrzymuje dotychczas cenę na poziomie 14 zł. 75 gr., ponosząc ciężary wyższe, niż to miało miejsce na początku sezonu. Poważne trudności spotykają akcję interwencyjną ze względu na duże ilości zboża, które trzeba przyjąć dla osiągnięcia zamierzonych rezultatów. Oto cyfry zakupów, dokonanych w latach ubiegłych i w 3-ach miesiącach roku bieżącego:

Rok 1930/31	185.000 ton żyta
„ 1931/32	172.000 „ „
„ 1932/33	280.000 „ „
3 mies. roku bież.	270.000 „ „

Podaż zboża w poszczególnych dniach w bieżącym sezonie dochodziła do 17.000 ton, a więc wynosiła znacznie więcej niż przeciętne całomiesięczne zakupy w ubiegłych latach. Obecny poziom cen żyta nie jest wynikiem niedostatecznej działalności akcji interwencyjnej, która w bieżącym roku czyni tak wielkie wysiłki i nakłady pieniężne, jak w żadnym z lat ubiegłych, lecz jest następstwem bardzo trudnej sytuacji na rynkach międzynarodowych.

Z powyższego wynika, że akcja interwencyjna na rzecz podniesienia cen zboża została wzmoczona. Koszty związane z całokształtem podwyższania cen w rolnictwie nie mogą być pokrywane z już istniejących źródeł dochodowych skarbu. Powstała więc konieczność stworzenia nowych źródeł dochodowych specjalnie na pokrycie wspomnianych premii i dopłat.

Środki na akcję interwencyjną.

Ukazało się w Dz. U. Nr. 84 poz. 612 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27.X. o poborze 10% go dodatku do podatku gruntowego i przemysłowego. Dekret ten obciąża tylko niektóre kategorie płatników podatku gruntowego i przemysłowego. Nie będzie on bowiem pobierany od podatku gruntowego, przypadającego z gruntów położonych na obszarze województw Wileńskiego, Nowogródzkiego, Poleskiego, powiatów Kowelskiego, Kostopolskiego, Sarnieńskiego i Lubomelskiego woj. Wołyńskiego; powiatów Białostockiego, Bielskiego, Sokólskiego, Wołkowyskiego i Grodzieńskiego woj. Białostockiego, oraz od płatników opłacających ten podatek przy zastosowaniu regresji. O ile zaś chodzi o podatek przemysłowy, to dodatek do tego podatku pobierany będzie tylko od przedsiębiorstw zali-

czonych do pierwszych pięciu kategorii świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw przemysłowych. Po raz pierwszy dodatek będzie pobrany przy poborze drugiej raty podatku gruntowego za 1933 rok, oraz przy poborze zaliczek na podatek przemysłowy od dnia 1.X. 1933 r. począwszy. Dodatek do podatku przemysłowego obciąży nieznacznie przeważnie większe i silniejsze finansowo przedsiębiorstwa przemysłowe, które ponadto za kilka miesięcy t. zn. od dnia 1. I. 1934 r. zaczną opłacać niższy podatek przemysłowy od obrotu. Wysokość wpływów dodatku do państwowego podatku gruntowego przewidziana jest w sumie 4 milionów złotych. Z dodatku zaś do państwowego podatku przemysłowego od obrotu w sumie 6 milionów złotych. Rozporządzenie wprowadza pobór 10 procentowego dodatku, narazie tylko do drugiej raty podatku gruntowego za 1933 rok i pierwszej raty za rok 1934, tudzież do podatku przemysłowego od obrotu pobieranego od dnia 1.X. 1933 do końca września 1934 r. Licząc się jednak z możliwością dalszego poboru tego dodatku rozporządzenie przewiduje w art. 5 odpowiednie uprawnienie dla Rady Ministrów, na mocy którego Rada Ministrów będzie mogła drogą rozporządzenia przedłużyć pobór tego dodatku.

W Nr. 84 Dz. U. poz. 614 ogłoszone zostało Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27.X. o podatku od uboju. Wpływy z tego podatku przewidziane są w sumie około 12 milionów zł. rocznie. Przewiduje się 3 zł. od uboju jednej sztuki bydła rogatego, 1,50 zł. od uboju jednej sztuki nierogacizny, i 50 gr. od uboju jednego cielęcia. Od podatku zwolniony jest ubój zwierząt, przeznaczonych do spożycia we własnym gospodarstwie. Ponadto Minister Skarbu może w drodze rozporządzenia w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych stosować dalsze zwolnienia od tego podatku, zależnie od tego, jakie ulgi ze względów racjonalnej polityki gospodarczej będą konieczne.

Akcję wymiarową i poborową porucza rozporządzenie władzom samorządowym, a mianowicie gminom i powiatowym związkom samorządowym. Pobór odbywać się będzie równocześnie z poborem opłat za badanie zwierząt rzeźnych i mięsa. Te źródła dadzą łącznie ponad 20 milj. rocznie na zwiększenia akcji interwencyjnej.

Zmiany w systemie zwrotu cel.

Z dniem 14 lipca 1933 r. wprowadzone zostały w systemie zwrotu cel przy wywozie zbóż, produktów przemiału i słodu zmiany. Za najważniejszą zmianę należy uważać zrównanie stawki zwrotu dla przywozu jęczmienia ze stawkami przy wywozie żyta i pszenicy t. j. podniesienie jej z 4 zł. na 6 zł. Rozporządzenie to wprowadza stawkę 4 zł. przy wywozie owsa. W latach 1930/31, i 1931/32, oraz do 1.I. roku gospodarczego 1932/33 wywóz owsa nie był premjowany, dopiero od stycznia 1933 r. czasowo, początkowo na 3 miesiące, a następnie do 31.VII. 1933 r. została wprowadzona stawka w wysokości 4 zł. Wspomniane rozporządzenie utrzymuje tę stawkę aż do odwołania. Utrzymane są również dotychczasowe stawki w zakresie pozostałych artykułów, a mianowicie mąka pełna 10 zł., mąka inna 8 zł., kasza jęczmienna 12 zł., oraz słód 3 zł. Powyższe rozporządzenie obowiązuje aż do odwołania.

Powyższe uwagi i wiadomości dają pojęcie o trudnościach, z jakimi połączona jest walka o należyty poziom cen w rolnictwie. Ze względu jednak na ogromną wagę tego zagadnienia dla całokształtu życia gospodarczego Polski, rząd czyni wszystko, by wzmocnić opłacalność gospodarki rolnej wszelkimi dostępnymi środkami.

Jak dalece cały naród przywiązuje wagę do poziomu cen na wsi, świadczy choćby i to, że sfery przemysłowe ze zrozumieniem i bez sprzeciwów przyjęły projekt obciążenia przemysłowych placówek na rzecz podniesienia sum na interwencję w rolnictwie.

Oplacalność rolnictwa, to naczelný postulat gospodarczy rządu i całego społeczeństwa!

PRZEJMOWANIE NA WŁASNOŚĆ PAŃSTWA GRUNTÓW ZA NIEKTÓRE NALEŻNOŚCI SKARBOWE

W dzienniku Ustaw Nr. 85 poz. 658 ukazało się Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28 października 1933 r. o przejmowaniu na własność Państwa gruntów za niektóre należności pieniężne. Dekret ten ma na celu głównie ściąganie zaległości podatkowych od większych majątków ziemskich, w naturze, to jest ziemi, i rozparcelowanie tej ziemi. Niektóre majątki ziemskie zalegają znacznie z płaceniem podatków, są wypadki, że te zaległości powstały przez wyraźne zaniedbanie lub nawet lekceważenie obowiązku płatniczego. W obecnym kryzysie gospodarczym ściąganie tych zaległości w gotówce jest niemożliwe. Dekret został wydany w tym celu, ażeby dać podstawę prawną do zlikwidowania tych zaległości drogą przejęcia ziemi.

Art. 1 dekretu głosi, że z majątków obciążonych zaległymi należnościami z tytułu podatków i danin publicznych, tak państwowych jak samorządowych, lub z tytułu udzielonych przez Państwo pożyczek, będą w granicach rozporządzeń ministerjalnych przejmowane grunta na własność Państwa. Punkt drugi tego artykułu orzeka, że mogą być również przejmowane grunta z majątków obciążonych zaległymi należnościami z tytułu pożyczek długoterminowych, udzielonych przez Banki Państwowe, lub instytucje kredytu długoterminowego, oraz z tytułu świadczeń na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, ale w tym wypadku banki i instytucje przed zgłoszeniem wniosku winny porozumieć się z właścicielami majątku.

Art. 2 mówi, że wyłączone są z pod działania dekretu majątki, których właściciel posiada ogółem na obszarze państwa mniej niż 200 ha gruntów. Postanowienia tego nie stosuje się, jeżeli nieruchomości położona jest w granicach lub w sferze interesów mieszkaniowych miast.

Art. 3 orzeka, że grunty będą przejmowane za należności które posiadają przywilej zaspokojenia z nieruchomości z pierwszeństwem przed innymi obciążeniami, ujawnionymi w księgach hipotecznych, lub które zapisane są w księgach tych na pierwszym i bezpośrednio na dalszych miejscach; za pozostałe należności grunty przejmowane będą tylko wówczas, gdy należności te powstały z tytułu podatków i danin publicznych, płatnych przed dniem 1 stycznia 1933 r., przy czym w tym wypadku grunty przejmowane będą tylko za taką sumę należności lub ich części, które, bez względu na stopień hipotecznych należności, mieszczą się wraz z wszystkimi poprzedzającymi obciążeniami w granicach $\frac{2}{3}$ wartości nieruchomości.

Art. 5 daje ważne wskazówki, w jakim szacunku będą przejmowane grunty. A więc, szacunek będzie ustalony według zasad stosowanych przez Państwowy Bank Rolny przy udzielaniu kredytu w listach zastawnych. Rozporządzenia Ministrów ustali zmiany, jakim ulegną stosowane przez Państwowy Bank Rolny normy szacunkowe z tem ograniczeniem, że obniżenie norm nie może nastąpić więcej niż o 25%.

Art. 6 mówi, że za zgodą właściciela mogą być przejęte grunty w rozmiarze przekraczającym wartość należności zaległej, o ile przejęcie tej nadwyżki jest celowe pod względem gospodarczym. Naprzekład z obliczenia wypada, że przejąć trzeba 100 hektarów, a folwark przejmowany, jako część większego

majątku, liczy 120 ha, w tym wypadku za zgodą właściciela można przejąć cały folwark, przeprowadzając odpowiedni rozrachunek.

W rozporządzeniu Ministrów, ustalającym zasady i sposób wypłaty wynagrodzenia, uwzględniona będzie zasada, że Skarb Państwa odpowiada do wysokości wynagrodzenia za ciężary i wierzytelności, które nie przeszły w całości lub w części na grunty przejęte.

Art. 8 orzeka, że przejęte grunty przeznaczone będą przedewszystkiem na parcelację, grunty zaś położone w granicach administracyjnych lub w sferze interesów mieszkaniowych miast, przekazywane będą na cele rozbudowy miastom i innym związkom komunalnym.

Art. 9 mówi o tem, według jakich zasad przeprowadzana będzie parcelacja przejętych gruntów. Naogół stosowane będą zasady, obowiązujące przy parcelacji gruntów państwowych, dokonywanej na podstawie przepisów o wykonaniu reformy rolnej, z zastosowaniem jednakże zmian, wymienionych w tymże paragrafie 9. Zasady regulowania należności za nabywane działki określać będzie Minister Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Bardzo ważny jest punkt do tegoż paragrafu dziewiątego; na wniosek właścicieli gospodarstw karłowatych, gospodarstwa te mogą być nabywane przez Skarb Państwa i wartość ich zaliczona na poczet ceny kupna działek nabywanych z parcelacji. Osobne przepisy określą uproszczoną formę nabywania gospodarstw karłowatych przez Skarb, oraz ułatwienia, jakie stosowane będą przy zbyciu z wolnej ręki gospodarstw sprzedanych przez właścicieli w celu nabycia działek z parcelacji.

Art. 15 mówi o tem, że decyzje o wszczęciu postępowania w celu przejęcia gruntów wydaje wojewoda na wniosek prezesa Izby Skarbowej. Decyzje te są ostateczne, to jest nie ma od nich odwołania do wyższej instancji.

Oto są najważniejsze postanowienia dekretu. Zasady w nim zawarte są „ramowe“ i będą wymagały szczegółowych przepisów w kilku ważnych punktach. Z treści dekretu widać jednak stanowczą wolę Państwa do zlikwidowania zaległości podatkowych z większych majątków ziemskich i do wzmożenia procesów parcelacyjnych drogą przejęcia ziemi za te zaległości.

UREGULOWANIE OBROTU ZWIERZĘTAMI GOSPODARSKIMI I DROBIEM ORAZ OBROTU HURTOWEGO MIĘSEM

W dzienniku Ustaw Nr. 85 pozycja 639 ukazało się Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem, oraz obrotu hurtowego mięsem.

W ogólnych obrotach towarowych w kraju obroty na rynku mięsnym zajmują pod względem wartości drugie miejsce, po zbożach. Wielkie więc jest znaczenie tej kwestji zarówno dla rolnictwa jak i dla spożywców miejskich. Rzeczywistość jest taka, że rolnik otrzymuje za swoje wytwory hodowlane niską cenę, spożywca w mieście płaci drogo, — łańcuch pośredników w tym handlu jest nadmierny, wysysk duży. Nareszcie trzeba się wziąć do stopniowego uporządkowania tej ważnej dziedziny, i to przez wspólny wysiłek czynnika rządowego, samorządów oraz zorganizowanych hodowców. Rozporządzenie Prezydenta daje ogólne wytyczne, w jakim kierunku ma iść przyszła praca organizacyjna, dotycząca uporządkowania tego działu handlu, oraz stwarza dla niego podstawy prawne. Główne postanowienia dekretu są następujące:

Art. 1 mówi o tem, jakich zwierząt dotyczy Rozporządzenie, a więc bydła rogatego, trzody chlewnej, koni i owiec, a z drobiu — kur, kaczek, gęsi,

indyków i perliczek w stanie żywym i bitym. Przepisom rozporządzenia nie podlegają transakcje sprzedaży, dokonywane poza targowiskiem, bezpośrednio między producentami rolnymi i hodowcami dla celów hodowlanych i użytkowych, dla celów bezpośredniego spożycia, oraz przymusowe licytacje publiczne.

Art. 2 wyłącza z pojęcia producentów rolnych i hodowców te osoby, które zajmują się zawodowo skupem zwierząt i drobiu, ich opasem i odsprzedażą. Artykuł ten ma na celu wyraźne odgraniczenie handlu od hodowli. Większe firmy handlowe mają stażnie spędowe i opasowe, niekiedy z całym gospodarstwem rolnym, a więc takie gospodarstwa nie podpadają pod pojęcie hodowlanych. Słusznie artykuł ten zabezpiecza interes publiczny i nie dopuszcza handlarzy do uchodzenia przepisów dekretu i późniejszych przepisów wykonawczych.

Art. 3 i 4 poświęcone są ujednoliciu obrotu handlowego. Celem ich jest stopniowe ograniczenie obrotu poza targowiskiem i nadzór nad obrotem. W miejscowości, gdzie odbywa się targ, dokonywanie transakcji poza targowiskiem zabronione jest w dniu targu, oraz w dniu poprzednim i następnym. Chodzi tu o to, że jeżeli miasta mają urządzić odpowiednie targowiska, to obrót musi się odbywać na targowiskach, inaczej opłaty musiałyby być podwyższone. Rząd powoła specjalne organa dla współdziałania z władzami państwowymi w wykonywaniu nadzoru nad przebiegiem i organizacją handlu mięsnego oraz nad organizacją targowisk, jak również określi szczegółowy zakres działania tych organów.

Następne artykuły dekretu zawierają postanowienia, dotyczące „organizacji obrotu targowego”, a więc przewidują stopniowe, w miarę urządzania wag targowych, wprowadzenie sprzedaży żywca na wagę żywą lub bitą, możliwość ograniczenia odsprzedaży zwierząt w tym samym dniu i na tem samym targowisku, możliwość powołania zaprzysiężonych pośredników targowych, wreszcie — stworzenia podstawy do uporządkowania w sposób jednolity regulaminów i opłat targowych przez wydanie wzorowych przepisów regulaminowych. Tak bardzo ważna dla rolników sprawa sprzedaży na wagę będzie mogła zapewne urzeczywistnić się bez zbytejnej zwłoki, wobec tego, że firmy wagowe zgodzą się na postawienie wag na kredyt i pobieranie należności z opłat targowych.

Ograniczenie odsprzedaży zwierząt w tym samym dniu i na tem samym targowisku, nie odnosi się do transakcji, w których jedną ze stron jest konsument lub rolnik.

Art. 8, 9 dekretu mówią o urządzeniach targowych. Targowiska, które w ciągu 2 lat od dnia wejścia w życie odnoszących rozporządzeń nie zostaną należycie urządzone, mają być zamknięte przez Wojewodę. Nadwyżki dochodów nad rozchodami targowisk mogą być obracane do czasu należytego urządzenia targowisk wyłącznie na cele, związane z temi urządzeniami.

Art. 10 mówi o możliwości powołania komisji notowań cen, dla ogłaszanych sprawozdań i kursów targowych.

Art. 11 upoważnia zainteresowanych Ministrów do wprowadzenia obowiązku rejestracji osób zawodowo handlujących zwierzętami i burtowo mięsem, oraz obowiązek posiadania przez te osoby dowodu zarejestrowania. Postanowienie to ma na celu usunięcie z handlu tak liczego dziś nieodpowiedniego elementu.

Dekret powyższy wchodzi w życie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem przepisu co do sprzedaży na wagę, który będzie wprowadzony drogą specjalnych zarządzeń w miarę zaopatrywania targowisk w wagi. Gdy warunki handlu mięsnego ulegną się zgodnie z postanowieniem dekretu, łatwiejsza będzie akcja w kierunku podwyższania cen żywca.

SKUTECZNOŚĆ USTAWY O URZĘDACH ROZJEMCZYCH.

W Komunikacie Polityczno-Gospodarczym Nr. 14 z dnia 1 maja 1933 r. przytoczone były szczegółowe wiadomości o wydanych ustawach t. zw. finansowo-rolniczych, których celem jest ratowanie gospodarstw szczególnie zadłużonych. Zwracamy przy tej okazji uwagę na 3 wydawnictwa poświęcone tej sprawie:

1) Ustawodawstwo finansowo-rolne i jego praktyczne zastosowanie — nakładem Centralnego Biura do spraw finansowo-rolnych. Jest to większa książka, przeznaczona dla działaczy społecznych i kierowników akcji finansowo-rolnej,

a) Jan Stecki — Wskazówki do ustaw kryzysowych. Cena 1 zł. 50 gr.

3) Wacław Pancewicz — Ulgi kryzysowe dla drobnych rolników — cena 1 zł.

Ustawy ratownicze można podzielić na ustawy, które działają „same”, i te, które rolnik zadłużony ma świadomie wykorzystać, a więc musi je dokładnie poznać. Jeżeli tego nie uczyni — może raz na zawsze stracić okazję do wyratowania się, bo ustawy kryzysowe będą działały jakiś czas, potem będą zawieszane. Wynika to z konieczności przywrócenia w Polsce normalnych stosunków kredytowych w rolnictwie. Do pierwszej grupy ustaw należy, np. ustawa konwersyjna, regulująca w sposób ulgowy spłatę pożyczek długoterminowych, zaciągniętych w listach zastawnych. Wiemy, że instytucje kredytu długoterminowego np. Państwowy Bank Rolny, same przeliczają raty półroczne odpowiednio zmniejszone i nadsyłają dłużnikom zawiadomienia. Tu więc ulga „przyszła sama” do rolnika.

Działalność Urzędów Rozjemczych.

Do drugiej grupy należy m. in., ustawa, która tutaj pragniemy szczególnie przypomnieć. A więc przedewszystkiem ciekawem jest, jak rolnicy wykorzystują ustawę o Urzędach Rozjemczych, tę głośną już w całym kraju i wielce dobroczynną ustawę? Podobno jeszcze za mało, jakkolwiek ostatnie wiadomości stwierdzają rozwój pracy Powiatowych Urzędów Rozjemczych. W ciągu lipca wpłynęło 14.130 spraw na 7 mil. 28 tys. 363 zł. zaś w sierpniu 23.241 spraw na 11.169.344 zł. Od początku istnienia Urzędów Rozjemczych do dnia 1.IX. zostało rozpatrzonych 103.987 spraw na kwotę 51.908.477 zł. Do dnia 1.IX. Urzędy Rozjemcze wstrzymały licytację ruchomości i nieruchomości włościan w 32.424 wypadkach.

Pod względem ilości załatwionych spraw do dnia 1 września b. r. można uszeregować województwa w sposób następujący:

Tarnopolskie — 24.385, Lwowskie — 23.731, Krakowskie — 7.989, Lubelskie — 7.505, Stanisławowskie — 7.305, Kieleckie — 7.238, Warszawskie — 5.253, Łódzkie — 4.662, Poznańskie — 3.659, Białostockie — 3.075, Pomorskie — 2.755, Nowogrodzkie — 2.220, Wołyńskie — 1.666, Poleskie — 1.629, Wileńskie — 698, Śląskie — 117.

Od założenia Urzędów Rozjemczych do dnia 1 lipca 1933 r. we wszystkich województwach ogółem wpłynęło 159.000 spraw, z czego w tym terminie załatwiono przeszło 82.000 na sumę powyżej 40 milj.

Urzędy Rozjemcze załatwiły powyżej 50 milj. złotych, jest to w stosunku do długów, jakie mogły być oddane do urzędów rozjemczych, mała suma. Wprawdzie wiadome jest, że pod wpływem samego istnienia Urzędów i ich orzeczeń, wierzyciele idą na ustępstwa i czynione są dobrowolne układy ulgowe, poza urzędami rozjemczymi. Ile tego jest — zbadać niepodobna. Z drugiej strony prawdą jest, że niektórzy wierzyciele „przywarowali” — o lichwiarzach i tak się wyrazić można — i teraz nie szarpia dłużników, czekając na zniesienie ustawy, co połączone jest z nie-

bezpieczeństwem dla tych, którzy z ustawy nie skorzystają. Koniecznym więc jest niezwłoczne wykorzystanie ustawy przez rolników. Jeżeli spraw nie będzie to i ustawa może być prędko zniesiona.

PODNIESIENIE I ROZSZERZENIE UPRAWY LNU I KONOPI

Wobec małych widoków na podniesienie się cen zboża zarówno w Polsce jak i na całym świecie, coraz ważniejszą dla naszego rolnictwa staje się sprawa wprowadzenia większej ilości upraw roślin włókienniczych, zwłaszcza lnu i konopi. W komunikacie polityczno-gospodarczym Nr. 14 podane jest nieco wiadomości o tem, co robi Rząd dla poparcia rozwoju produkcji tych roślin. Podajemy obecnie dalsze wiadomości o akcji w tym kierunku. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych prowadzi tę akcję za pośrednictwem Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie, które z inicjatywy Ministerstwa od r. 1933 statutowo rozszerzyło swoją działalność na całą Polskę, oraz wzięło również pod swoją opiekę uprawę i przeróbkę konopi. W wyniku tego powstały dotychczas oddziały Towarzystwa w Krakowie i w Siedlcach, oraz Sekcja Lniarska przy Małopolskiem Towarzystwie Rolniczym we Lwowie. Towarzystwo Lniarskie w Wilnie otrzymuje od Ministerstwa corocznie na swą działalność stałe zasiłki. Na wiosnę b. r. rozszerzono akcję lniarską, skupioną dotychczas w województwach północno-wschodnich, i na pozostałe województwa, a przede wszystkim, południowe. Ministerstwo uznało, że najodpowiedniejszym środkiem popagandy będzie jaknajliczniejsze stosowanie pokazowych zasiewów szlachetnymi odmianami lnu oraz powiększenie ilości konkursów przysposobienia rolniczego z uprawą tej rośliny. Wobec wysokiej ceny szlachetnego siemienia lnianego, okazała się niezbędną pomoc zasiłkowa ze strony Państwa, dla osób podejmujących się wykonania powyższych prac. W ten sposób szlachetne siemię zostało rozprowadzone na terenie województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, lubelskiego i kieleckiego. Okazało się, że len wileński zajął pod względem jakości i ilości zbioru przodujące miejsce w zestawieniu z odmianami miejscowymi, a nawet zagranicznymi, sprowadzonymi przez niektóre organizacje. W celu dokształcania instruktorów oraz gospodarzy rolników, odbywają się kursy lniarskie. Ministerstwo udzieliło zasiłku na opracowanie i wydanie broszurki o uprawie konopi. Również z zasiłku Ministerstwa zostały zakupione i rozpowszechnione dobre odmiany konopi.

Towarzystwo Lniarskie otrzymało zasiłek na zebranie i zbadanie szeregu prób i nasion i włókna z wielu okolic Polski. Okazało się, że jakość włókna krajowego stoi na dość wysokim poziomie. Na cele doświadczalnictwa w zakresie lnu i konopi Ministerstwo udziela stałych zasiłków Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej w Wilnie.

Tak więc ze strony czynników Rządowych rolnictwo spotyka się z dużym poparciem tego działu produkcji, zwłaszcza jasnym się to staje, jeżeli się weźmie pod uwagę zakupy wyrobów lnianych przez wojsko. Bardzo dobrze i energicznie pracuje Towarzystwo Lniarskie z siedzibą w Wilnie. Organizacje gospodarcze rolników winny zwrócić baczną uwagę na te wysiłki i same energicznie przyczynić się do rozwoju produkcji roślin włókienniczych.

NOWE OBNIŻKI TARYF KOLEJOWYCH

W Komunikacie Polityczno-Gospodarczym Nr. 14 podane były wiadomości o niżkach taryf kolejowych w związku ze spadkiem cen płodów rolnych. Od tego czasu zastosowane zostały nowe niżki na przewóz towarów rolniczych, a również projektuje się niżka taryf osobowych. Stworzona została komisja międzyministerjalna polityki taryfowej pod przewodnictwem Ministra Komunikacji. Nowe obniżki objęły przede wszystkim zboże i drewno. Na wywoz jęczmienia i owsa z dalszych okolic kraju obniżono taryfę dla przewozu przez porty polskie o dalsze 10%, obniżono dalej taryfę wywozową dla strączkowych, zarówno przez porty jak i suchą granicę. Obniżona została o 20% taryfa na wywóz papierówki przez wszystkie punkty graniczne, również o 20% obniżono taryfę dla wyrobów drzewnych oraz forniru i dykt. Zniżono dalej znacznie taryfę dla krochmalu i płatków ziemniaczanych. Taryfa wywozowa dla drobiu zniżona została o 10%, przy obniżeniu minimalnego kontyngentu eksportowego do 600 wagonów. Niezależnie od powyższych niżek Ministerstwo Komunikacji postanowiło udzielać niżki indywidualne dla poszczególnych transakcyj eksportowych — głównie w stosunku do zbóż i artykułów drzewnych.

W zakresie taryf wewnętrznych obniżono koszt przewozu z okręgów południowych i wschodnich, również na województwo lubelskie o 10%. Obniżono taryfę na dowóz zboża do młynów wileńskich o 5% z rozszerzeniem jej ważności na żyto i jęczmień, obniżono dla strączkowych wewnętrzną taryfę o 10%. W zakresie zbóż został zniesiony warunek jednokrotności stosowania ulgi przy przewozie nasion siewnych kwalifikowanych, ze względu na konieczność poparcia rozwoju nasiennictwa. Zastosowano dalej obniżkę na siano z niektórych okręgów wschodnich, przy dalszych odległościach, obniżka ta sięga do 50%. Znaczną niżkę uzyskały także przewozy owoców i ryb.

ZESPOLENIE URZĘDÓW ZIEMSKICH Z URZĘDAMI WOJEWÓDZKIEMI

W Dzienniku Ustaw ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o zespoleniu Urzędów Ziemskich z władzami administracji ogólnej. Posuręczcie to ma na celu znaczne uproszczenie administracji, a jednocześnie uzyskanie oszczędności budżetowych. Jest to jeden z szeregu projektów, które będą stopniowo wprowadzane w życie w najbliższym czasie w dziedzinie zespalania urzędów. Dekret przewiduje, że sprawy będą załatwiane przez Urzędy ziemskie, które zostaną włączone do województw i z Urzędami Wojewódzkimi zespolone. W ten sposób powstaną przy Urzędach Wojewódzkich wydziały, które zastąpią budżetowo kosztowniejsze Urzędy Ziemskie. Równocześnie dekret przewiduje utworzenie przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych Głównej Komisji Ziemskiej, jako instancji odwoławczej od orzeczeń Wojewódzkich Komisji Ziemskich. Głównej Komisji Ziemskiej przewodniczy z urzędu Minister Rolnictwa i Reform Rolnych, a przy każdym województwie powstaje komisja ziemska, której prezesem jest również z urzędu wojewoda.

PRACA SPOŁECZNO-GOSPODARCZA B. B. W. R.

ZJAZDY GOSPODARCZE.

Wystąpienie Bloku w dziedzinie spraw gospodarczych, podjęte na zjeździe Działaczy Gospodarczych i Społecznych w Warszawie — przeniesione zostało w teren. Podjęto pracę społeczno-gospodarczą i wyznaczono jej dwa zasadnicze kierunki — pierwszy, to przełamanie w społeczeństwie dotychczasowego nastroju bezradnego narzekania na kryzys, drugi to pobudzenie własnej inicjatywy i energii społeczeństwa do ożywienia życia gospodarczego.

Zjazdy gospodarcze, organizowane przez Blok, nadały nowy kierunek bezpośredniego kontaktu społeczeństwa i sfer gospodarczych, z przedstawicielami miejscowych władz i urzędów oraz z działaczami społecznymi i stworzyły wartościowy czynnik inicjatywy społecznej, docierając do najmniejszych odcinków życia gospodarczego. Zjazdy gospodarcze, dając materiał z regionalnych stosunków gospodarczych, przyczyniają się do zbliżenia projektów i zamierzeń gospodarczych Rządu, do potrzeb społeczeństwa. W tym kierunku dużą rolę zjazdów podkreślił Pan Premier Jędrzejewicz w swym przemówieniu w Sejmie 3.XI. b. r. wskazując, że zjazdy gospodarcze pozwalają Rządowi na utrzymanie stałego kontaktu ze społeczeństwem w sprawach gospodarczych. Udział w zjazdach działaczy społecznych, przedstawicieli władz i urzędów, samorządu gospodarczego i sfer gospodarczych, jednoczy te czynniki we wspólnej pracy nad rozwojem naszego życia gospodarczego i daje gwarancję realizowania też zjazdowych przez wspólny wysiłek wszystkich tych czynników. W 14-tu zjazdach wojewódzkich wzięło udział około 10 tysięcy uczestników, którzy stanowiąc będą poważny zastęp działaczy w pracy społeczno-gospodarczej w powiatach.

Zjazdy Wojewódzkie.

Po ogólnopolskim zjeździe w Warszawie, odbyto 14 zjazdów wojewódzkich, na których miejscowi działacze poruszyli w referatach i dyskusji zagadnienia gospodarcze poszczególnych województw. Najaktualniejsze sprawy gospodarcze omówione na tych zjazdach, obrazowały stan gospodarczy poszczególnych regionów i uwypukliły regionalne właściwości i potrzeby gospodarcze.

Zjazdy wojewódzkie w wyniku swoich prac dały duży materiał o treści gospodarczej, w postaci opracowanych referatów i przyjętych tez. W ogólnej sumie ogłoszono na zjazdach wojew. 205 referatów, z których 27 na temat ogólnogospodarczy na plenum zjazdu, pozostałe referaty ogłoszono na komisjach. Zagadnienia rolne ujęto w 52 referatach, sprawy przemysłu i handlu w 34 referatach, rzemiosła w 19. W oddzielnych komisjach dla spraw samorządu omówiono tę nader ważną dziedzinę w życiu społecznym i gospodarczym państwa w 25 referatach. Zagadnienie pracy i Funduszu Pracy rozważane było na komisjach samorządowych, a ponadto w 10 województwach w specjalnych komisjach w 17 referatach. Pozostałe komisje jak finansowa, turystyczna, morska i inne przepracowały swoje zagadnienia w 31 referatach. Zgromadzony materiał referatów, dyskusji i tez zjazdowych stanowi swego rodzaju monografię gospodarczą poszczególnych województw.

Zadania zjazdów powiatowych.

Zjazdy wojewódzkie stworzyły ogniwo między zjazdem ogólnopolskim w Warszawie, a zjazdami powiatowymi. Przenosząc pracę zjazdów gospodarczych w coraz szersze sfery społeczne i w dążeniu do utrzymania jaknajbliższego kontaktu ze społeczeństwem — Rady Powiatowe BBWR. przystąpiły do organizacji zjazdów powiatowych, których do chwili obecnej odbyło się ponad 70. Powiatowe zjazdy gospodarcze, mają na celu określenie lokalnych potrzeb gospodarczych w ramach ich wykonalności własnymi siłami i postawienie przed społeczeństwem określonych zadań do wykonania. Stąd też zjazdy powiatowe prowadzą swą pracę w zakresie zagadnień miejscowych, które dotyczą powiatu lub miasta, czy nawet mniejszych odcinków, jak gmina i nie powinny rozszerzać obrad na sprawy ogólne, wychodzące poza ramy powiatów, gdyż mija się to z celem zjazdów.

Wypływające z takiego założenia tezy zjazdowe winne wskazywać możliwości i sposoby polepszenia życia gospodarczego w powiecie, a przede wszystkim te zagadnienia, które mogą być wykonane przez wysiłek samego społeczeństwa na poszczególnych odcinkach. Zjazdy mają na celu uświadomienie społeczeństwa, że drobne nawet wysiłki własne, powiatu czy gminy, odgrywają ogromną rolę w całokształcie życia gospodarczego Państwa, gdyż pomnożone przez wysiłek setek powiatów, tysięcy gmin i gromad, dają w sumie gwarancję naprawy gospodarczej. Wpajanie społeczeństwu tej prawdy, że wielkie rzeczy powstają z małych, jest tym czynnikiem pracy społeczno-wychowawczej, stanowiącej naczelną zadanie Bloku, które w dziedzinie pracy społeczno-gospodarczej realizować winne zjazdy gospodarcze. Stąd też zadaniem zjazdów jest nie wynoszenie postulatów pod adresem Rządu, gdyż byłoby to wiecowe ujmowanie sprawy, a wskazanie społeczeństwu, co ono samo własnym wysiłkiem zrobić powinno w sprawach mu najbliższych. Zjazdy gospodarcze prowadząc tak nakreśloną pracę wskazują, że BBWR, w przeciwieństwie do demagogii opozycyjnej, nie przychodzi do społeczeństwa z nieziszczalnymi i nierealnymi obietnicami gospodarczymi, jakie wynikają z masowych postulatów skierowanych do Rządu. Przeciwnie, BBWR, w pracy swojej stawia sobie za zadanie, by pobudzić społeczeństwo do maksimum wysiłku w kierunku wspólnego działania z Państwem w tworzeniu dobra gospodarczego i społecznego. Wydobycie ze społeczeństwa większej energii i wysiłku w sprawach gospodarczych, nawet w najmniejszych ośrodkach jest zarówno warunkiem zdrowego rozwoju życia gospodarczego i jego wznacniania od podstaw — jak i większego współdziałania społeczeństwa z Państwem na polu gospodarczym.

Sekcje gospodarcze.

Praca społeczno-gospodarcza, podjęta przez zjazdy, prowadzona będzie stale. W tym celu organizowane przy Radach Wojewódzkich i Powiatowych BBWR sekcje gospodarcze przepracowywać będą materiały, powstałe z wyników zjazdów.

Również w dalszych latach zwoływane będą zjazdy działaczy gospodarczych i społecznych dla sprawozdań z dokonanych prac z poprzednich zjazdów, jak i dla wypracowania dalszych planów.

SPRAWY SAMORZĄDOWE

RZĄD A SAMORZĄD

Minister Pieracki w przemówieniu, wygłoszonym z okazji 15-lecia niepodległości przez radjo tak charakteryzował istotę samorządu:

„Istota pojęcia samorządu jest tak głęboka, że w swoim szczytowym wyrazie utożsamia się z wolnością. W rzeczywistości, postulat wolności, który był hasłem bojowym kilku pokoleń polskich aż do roku 1918, wyraża aspirację narodu do ujęcia steru własnych losów w swoje ręce, kierowania swojemi interesami zgodnie z własnymi potrzebami i aspiracjami rządzenia samym sobą. Decyzja obrony wolności, będąca jednym z najsilniejszych uczuć cywilizowanego człowieka, dobywająca z jego duszy akordy najwznioślejszego bohaterstwa i najbezinteresowniejszej ofiarności — jest miarą umiłowania stanu, który w prozaicznej terminologii prawniczej nie jest niczem innym, jak samorządem. Gdy się go nazwie wolnością — nabiera on szlachetnego brzemienia, lecz nie zmienia politycznej treści”.

Obecnemu pokoleniu przypadło w udziale nietylko szczęśliwe, zwycięskie zakończenie walk o niepodległość, lecz ponadto obowiązek przeistoczenia stosunku społeczeństwa do władz państwowych pod wszelką ich postacią.

Najżywotniejsze, najczynniejsze, prawe jednostki całą swą energję zużywały na walkę z zaborcą, a wciąż gając masy społeczeństwa do walki tej, musiały, rzecz prosta, wpajać w nie nienawiść do obcych, wrogich władz państwowych.

Walka o wolność, która musiała być w okresie niewoli politycznej utożsamiana z walką o odzyskanie niepodległego bytu, walka w każdej dziedzinie życia publicznego, o każdy szczegół, narzucała społeczeństwu jako jeden z etapów konieczność uzyskiwania jaknajdalej idących uprawnień w rządzeniu sobą.

Rządy zaborcze zmuszone zostały do podzielenia się niejako władzą autokratyczną ze społeczeństwem i same traktowały wprowadzenie samorządu ziemskiego i miejskiego jako ustępstwo na rzecz ruchu wolnościowego, jako kapitulację w tej dziedzinie organizacji życia społecznego.

Rozumie się, że władze zaborcze, zmuszone do tak zasadniczego ustępstwa, czyniły wszystko, by samorząd był duchem jaknajściślej związany z niemi i z panującym wówczas reżimem.

Stąd też jednostki samorządowe były częstokroć nawet pod względem personalnym obsadzone przez czynniki „prawomysłne“, jak najmniej duchem niepodległościowym „zarażone“.

Spółeczeństwo polskie, odwrotnie, widząc w samorządzie drogę do całkowitego wyzwolenia się z pod jarzma obcych władz, dopomagało władzom samorządowym do barykadowania się wobec obcych władz rządowych.

Nie konkretne zadania samorządu dominowały tedy w jego pracy, a cel główny: wyrwanie z rąk wrogich władz rządowych coraz więcej uprawnień, prawa autonomicznego rządzenia się w coraz większej ilości dziedzin oraz prawa przelewania jaknajmniejszych kwot, płynących z podatków i innych świadczeń, do obcego, wrogiego skarbu.

Po odzyskaniu niepodległego bytu państwowego

stosunek wzajemny między rządem a samorządem zasadniczo się zmienia.

Samorząd ma przed sobą własne władze państwowe, którym ma dopomóc w jak najlepszym rządzeniu państwem w dziedzinach sobie przez rząd zleconych.

Rząd ze swej strony, widząc, że pewna decentralizacja w obecnym skomplikowanym aparacie rządzenia, jest warunkiem doskonalenia tego aparatu, przekazuje z całym zaufaniem część swych funkcji i władzy samorządowi, w przeświadczeniu, że przy takim podziale kompetencji organów wykonawczych w państwie, zdąża konsekwentnie do najlepszej organizacji życia społeczeństwa, a więc zapewnienia mu dobrobytu, a państwu — spójności i potęgi.

Samorząd polski w Państwie Polskiem, rzecz prosta, wolny jest od ciężaru walki z rządem, jako już rządem własnym, bowiem czerpiąc siły i władzę z tych samych co rząd źródeł, z narodu, reprezentowany jest przez organa, które wraz z organami wykonawczymi rządu, dbać mają o dobro społeczeństwa i państwa. Wszystkie siły w tym kierunku tylko ma zużywać.

Stąd też przed nowym polskim samorządem w własnym państwie stają konkretne zadania gospodarcze i administracyjne.

Pod tym kątem widzenia zmieniony został, a przede wszystkim ujednolicony, nowy ustrój samorządowy w Polsce w nowej ustawie o samorządzie terytorjalnym.

Obserwujemy wprawdzie i dziś jeszcze w Polsce walkę samorządu, opartego na zaborczych ustawach, z rządem własnym. Walkę tę uprawiają t. zw. stronnictwa opozycyjne dla celów politycznych, nie widząc, czy nie chcąc widzieć, że podważają nie rząd, a siłę, spójność i dobrobyt samego społeczeństwa.

Charakterystyczne jest, że w walce z rządem w samorządzie, powstałym z klucza partyjnego, stronnictwa opozycyjne nie znalazły żadnych nowych środków i posługują się środkami, stosowanymi w walce z rządem zaborczym, gdy ta walka była zasadniczą i zmierzającą do tego, by od rządu jak najwięcej wziąć, a jak najmniej dać.

Nowa ustawa o samorządzie terytorjalnym ma zasadniczo zmienić porządek rzeczy i dopiąć szarmonizowanego działania samorządu i rządu na rzecz największego dobra: społeczeństwa i państwa.

Obóz współpracy z rządem, w zastosowaniu do potrzeb własnego państwa i wyzwolenego z niewoli społeczeństwa, przystąpił do odbywających się obecnie wyborów z konkretną platformą gospodarczą, realizowaną przez poszczególne, aż do najdrobniejszej gromady włącznie, zespoły ludzkie i jednostki terytorjalne. Dla wykonania tak pojętych zadań samorządu Bezpartyjny Blok zerwał z kluczem partyjnym i wprowadza na swoje listy kandydatów ludzi, stojących na należytych poziomach moralnym i posiadających należyte kwalifikacje i uzdolnienia fachowe, gospodarcze.

Osiągnięcia szarmonizowanego działania samorządu i rządu, inne ustawienie się samorządu do rządu, a w konsekwencji — obywatela do swego samorządu i swego rządu — oto wielkie zadanie, jakie współczesne pokolenie ma wykonać poprzez nową ustawę o samorządzie terytorjalnym i wybory do ciał samorządowych.

WYBORY DO RAD GROMADZKICH I RAD MIEJSK'CH

Rady gromadzkie

Zgodnie z brzmieniem ustawy o samorządzie terytorjalnym oraz planem akcji wyborczej, w toku są wybory do rad gromadzkich w dziewięciu województwach środkowych i wschodnich (obszar b. zaboru rosyjskiego).

Wybory odbywają się grupami gromad w odstępach sześciu dniowych.

Wybory na obszarze czterech województw zostały już całkowicie zakończone. W innych województwach wybory są w toku i zakończone zostaną w bieżącym miesiącu.

Wyniki dotychczasowe dają walne zwycięstwo listy Nr. 1 na całym obszarze państwa.

Ma to swoje głębokie przyczyny. Lista Nr. 1 formowana jest wszędzie pod kątem widzenia zdolności kandydatów do konkretnej pracy w samorządzie. Tęsknota pozytywnie myślących gospodarzy wiejskich do tej konkretnej pracy, głęboki zawód, jaki spotkał wieś ze strony politykujących tylko partii politycznych oraz świadomość, że nie można całymi latami żyć wyłącznie negacją wszystkiego, co się w Polsce robi, wreszcie wielka praca ustawodawcza, gospodarcza i wychowawczo-obywatelska, wykonywana przez obecne rządy — wszystko oddziaływa pozytywnie na umysły włościan i każe się im odwracać od politykomanji zawiedzionych w swych nadziejach przewodców partyjnych.

Dążenie do naprawy gospodarczej, w szczególności do poprawy sytuacji w rolnictwie, jakie znalazło wyraz w szczerze i głęboko pomyślanej platformie gospodarczej jako wskazaniu racjonalnym w toczących się obecnie wyborach — wyrosło w potężną życiodajną falę, która pociągnęła przytłaczającą większość społeczności wiejskiej. Zwłaszcza że ta platforma nie została wysunięta jako efektowne hasło wyborcze, a stanowi istotny cel i wskazanie dla przyszłego samorządu. Nie wymagało to nawet od poszczególnych wyborców ślepej wiary, bowiem wyborcy w gromadach, którzy dobrze się nawzajem znają, o szczerości głoszonej przez twórców listy Nr. 1 platformy wnioskować mogli choćby z układu personalnego opszczonych list gromadzkich, na które wciąż gniećci zostali najgodniejsi reprezentanci gromady, najzdolniejsi do pracy gospodarczej w samorządzie.

To i tylko to jest przyczyną walnego zwycięstwa listy Nr. 1 na wsi.

Wybory do rad miejskich

Równocześnie w toku jest akcja wyborcza do rad miejskich w miastach i miasteczkach województwa poznańskiego, pomorskiego, krakowskiego, łwowo-skiego i tarnopolskiego.

W miastach lista Nr. 1 posiada te same cechy rzetelności, co i na wsi.

W myśl dążeń twórców nowej ustawy o samorządzie terytorjalnym samorząd — zarówno ziemski, jak i miejski — ma się stać jedną wielką kuźnią dobrobytu społeczeństwa.

Oparty na zasadach powszechności wyborów, samorząd może się wykazać intensywną pracą gospodarczą, a tem samem przyczynić się do likwidacji kryzysu, tylko pod warunkiem konsolidacji społeczeństwa, której osiągnięcie możliwe jest tylko na platformie ściśle gospodarczej.

Stąd też hasłem naczelnym listy Nr. 1 jest odpolitykowanie samorządu miejskiego i skierowanie wszystkich wysiłków jego ku naprawie gospodarki miast. Klucz partyjny i związane z tem rozklócenie w radach miejskich dał się już miastom dotkliwie odczuć.

Z tych względów B. B. W. R. dążyć będzie równie w miastach do formowania jednych list Nr. 1, złożonych z przedstawicieli wszystkich grup społeczeństwa. Jedynym kryterjum dla zespołów kandydatów na radnych list Nr. 1 jest ich zdolność do pracy w samorządzie.

Idea organizacyjno-państwowa Bezpartyjnego Bloku, która wyznacza ciałom samorządowym rolę wyłącznie gospodarczą i społeczną, usuwając z nich elementy walki politycznej, znalazła żywy oddźwięk w najszerszych warstwach społeczeństwa.

Dowodem — wynik wyborów miejskich w woj. Poznańskim i Pomorskim. Lista Nr. 1 zdobyła w powiatach tych województw więcej mandatów, aniżeli wszystkie inne listy razem wzięte.

Jeśli uprzytomnimy sobie, że taki wynik dały wybory do rad miejskich w dzielnicach zachodnich, które dotychczas były wyłączną niemal domeną wpływów Str. Narodowego, Chrz. Demokracji i Nar. Partii Robotniczej, obecnie zaś Bezp. Blok powiększył tam liczbę posiadanych mandatów przeszło 5-cio krotnie, — będziemy mieli miarę walnego zwycięstwa, jakie odniosła w tych wyborach zdrowa idea państwowa.

W tem leży waga społeczno-polityczna wyniku wyborów do ciał samorządu miejskiego w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Zjazdy gospodarcze a wybory samorządowe

Nawiasem mówiąc, B. B. W. R. prowadzi od dłuższego czasu wielką pracę przygotowawczą w formie zjazdów gospodarczych.

Począwszy od zjazdu warszawskiego, po przez zjazdy wojewódzkie i odbywające się obecnie zjazdy opiatowe, B. B. W. R. sięga włąb najszerszych sfer społeczeństwa, aż do gminy włącznie.

Zjazdy te, jak już wskazują dotychczasowe wyniki, nakreślają sobie konkretne zadania gospodarcze, związane z danym obszarem województwa czy powiatu, z wyznaczeniem terminów wykonania i źródeł materialnych.

Ten system pracy od podstaw pozwala skupić się wszystkim jednostkom, zdolnym do pracy gospodarczej. To też niejeden zjazd był widownią oświeczonych działaczy gospodarczych, którzy są czy byli naszymi przeciwnikami, że na tej platformie mogą się porozumieć wszyscy prawie obywatele. A tylko to jest przecie celem inicjatorów zjazdów.

Praca zjazdów gospodarczych — zarówno merytorycznie, jak i terytorjalnie — pokrywa się w pewnej mierze z pracą przyszłych reprezentacji samorządowych.

W obydwu wielkich akcjach wydostają się na powierzchnię życia społeczno-gospodarczego najlepsze, najzdolniejsze jednostki, które znajdują dla siebie zastosowanie — pracy dla dobra społeczeństwa i państwa.

Jeśli sięgnąć jeszcze dalej, to omawiana zdrowa tendencja widoczna już jest w samym statucie organizacyjnym B. B. W. R., w myśl którego członkiem B. B. W. R. może być tylko czynny działacz społeczny.

Taktyka opozycji

Z chwilą ogłoszenia wyborów, opozycja poruszyła sprawę krótkości 6-dniowego okresu postępowania wyborczego w gromadach. Argumentem tym zajęli się już merytorycznie w poprzednim komunikacie.

Obecnie przybywają dokumenty, które ostatecznie nie przygwadźdzą nieszczerości stawianego zarzutu.

I tak stronnictwo Narodowe w „Pouczeniu o przepisach wyborczych do rad gromadzkich”, datowanym dn. 1 listopada 1933 r. i rozesłanym do swych „mężów zaufania” wyraźnie pisze:

„W lipcu r. b. donosiliśmy naszym działaczom, jakie główne przepisy zawiera nowa ustawa gminna, czyli samorządowa, która zaczęła obowiązywać od lipca 1933 r. Obecnie podajemy do wiadomości nowe przepisy, ogłoszone przez Ministra Spraw Wewnętrznych dnia 28 października 1933 r. (Dziennik Ustaw Nr. 83), a dotyczące wyborów do rad gromadzkich”.

Stronnictwo Ludowe wydało w tej samej materii okólnik organizacyjny, datowany dn. 30 października 1933 r., w którym m. in. czytamy:

„O zasadach wyborczych w gromadach, gminach i powiatach pisaliśmy już dwukrotnie w prasie ludowej. Na wiosnę bieżącego roku były umieszczone artykuły St. Bogusławskiego, a obecnie, w połowie października artykuł St. Waszkiewicza. Pilnować wyników głosowania. W razie nadużyć winno się składać protesty wyborcze do starosty powiatowego w ciągu 3 dni po dniu wyboru...” i t. d.

Dokumenty te mówią same za siebie. „Krótki termin”, „zaskoczenie” — to zwykłe wyborcze argumenty, które mają niejako usprawiedliwić przegraną.

Zresztą, opozycja zarzuciła już te argumenty, jak również przestała podawać w swej prasie kłamliwe wiadomości o odnoszonych przez siebie rzekomo zwycięstwach (np. o wiadomościach, podawanych przez prasę Str. Narodowego z terenu łódzkiego), gdyż rzeczywistość nieomal dosłownie nazajutrz zadawała kłam tym wiadomościom. Wiadomości te miały niejako urabiać nastrój wśród mas na innych obszarach, gdzie kolejno odbywać się miały wybory.

Chwycono się tedy nowych sposobów podważania powagi aktów wyborczych. Prasa opozycyjna dyskredytuje mianowicie w codziennej swej kronice wyborczej kandydatów z poszczególnych list gromadzkich, których jest przeszło 30 tysięcy, liczących — jeśli przyjąć średnią cyfrę 14 radnych na gromadę — około 450 tysięcy radnych. Wybory zbliżają się już ku końcowi, a opozycja wyciągnęła kilkanaście nazwisk, z liczby ok. pół miliona, które jej zdaniem niegodne są miana radnych gromadzkich. Rozumie się, że mimo wszystko podobne fakty zostaną skrupulatnie sprawdzone. Jednakże powyższe zestawienie liczb samo już świadczy o „powadze” argumentów opozycji przeciw liście Nr. 1.

Mówi się również o zamieszkach i protestach wyborczych. I tu mówią same za siebie liczby. Na dziesiątki tysięcy aktów wyborczych zanotowano dotąd kilkanaście drobnych incydentów, wywołanych w większości wypadków przez osoby, prowadzące listy opozycyjne, a niezadowolone z tego, że nie przeszły do rady gromadzkiej. Na podstawie dotychczas napływających danych stwierdzić również można, że na dziesiątki tysięcy aktów wyborczych, wpłynie może kilkaset protestów, które, rzecz prosta, będą zgodnie z regulaminem zbadane. Unieważnienie list stanowią też tylko fakty sporadyczne, spowodowane niewypełnieniem nieraz podstawowych formalności regulaminowych, jak to: brak dostatecznej ilości podpisów, zupełnie niepodpisane listy, opóźnienie listy i t. p. W liczbie list unieważnionych znajdują się również listy Nr. 1.

Przyjawszy pod uwagę ogólny stan uświadomienia naszej wsi, nieprawidłowości te, pociągające unieważnienie listy, są zjawiskiem naturalnym. I tu stwierdzić jednak należy, że — o ile można wnosić z dotychczasowych danych — unieważnione listy stanowią niespełna 1% ogólnej ilości list, tak że rozdmuchiwanie tego zjawiska należy złożyć na karb demagogii ponoszącej porażkę opozycji.

Gdy tak fakty same przez się dyskredytują opozycję i dają wymowne świadectwo jej bezsilności i utraty wpływów na wsi, prasa opozycyjna, w szczególności endecka, szuka ratunku prestiżowego w innym

argumentie: twierdzi mianowicie, że szereg jej zwolenników znalazło się na listach Nr. 1.

Podkreślić przedewszystkiem należy, że listy Nr. 1, jak już wyżej zaznaczono, układane były pod kątem widzenia kwalifikacji fachowo-gospodarczych poszczególnych kandydatów. Na listy Nr. 1 nie byli brani nawet ci zwolennicy B. B. W. R., którzy tym kwalifikacjom nie odpowiadali. Możliwe więc jest, że na naszych listach w poszczególnych gromadach znaleźli się gospodarze partyjnie niezainicjowani, którzy opowiadali się kiedyś za poglądami poszczególnych ugrupowań politycznych. Faktem jest jednak, że listy Nr. 1, dzięki swemu rzeczowemu kładowi, z jakiego powstały, grupują najlepszy element, który przygotowany jest do pracy gospodarczej, w nowym polskim samorządzie. Te właściwości listy Nr. 1 pozwoliły wszystkim ludziom dobrej woli i właściwych kwalifikacji pójść jednym frontem gospodarzyć do wyborów gromadzkich. Tak został oceniony charakter tych list przez masy wyborców, dzięki czemu obserwujemy zjawisko solidarnego głosowania na te listy. Więcej nawet: w większości gromad — dzięki temu charakterowi list inne listy bądź wcale nie są zgłaszane, bądź też w ostatniej chwili zostają wycofywane.

Zauważyć również należy, że obecnie wybory do samorządów w wynikach swych przedstawiają zgoła odmienny obraz od wyborów do izb ustawodawczych.

Obecnie wchodzi w grę zupełnie zrozumiałe dla wyborców najmniejszej nawet jednostki wyborczej zainteresowanie gospodarcze. Okresy postępowania wyborczego są zupełnie wystarczające dla wykonania wymaganych ustawą i regulaminem wyborczym formalności, natomiast za krótkie są istotnie dla rozpoczęcia przez stronnictwa polityczne własnej partyjnych.

Wybory do izb ustawodawczych, mające jeden trzymiesięczny okres postępowania wyborczego dla całego państwa, pozwalają partiom politycznym rozwijać demagogię w całej rozciągłości. Różnymi chwytami wyborczymi i nieiszczalnymi obietnicami poszczególne partie polityczne ściągają liczne nieraz głosy nieuświadomionych rzesz wyborczych.

Jeśli więc stronnictwa polityczne budowały obliczenia swe na wynikach wyborów do izb ustawodawczych, uważając niejako wszystkich głosujących wówczas na ich listy za swoich członków, czy zwolenników, — muszą się w wyborach samorządowych srodcie zawieść, na co wskazują już dowodnie wyniki dotychczas osiągnięte.

Opozycja podważa powagę przyszłego samorządu

Nic dziwnego, że tak pojęta praca w przyszłym samorządzie, ściągająca uwagę olbrzymiej większości społeczeństwa i zyskała dla list Nr. 1 najszersze masy wyborcze.

Rozumie to również opozycja. Stare hasła stronnictw politycznych, głoszące separatyzm bądź klasowy, bądź narodowościowy, bądź wreszcie stanowy, w niektórych wypadkach nawet dzielnicowy — przechodzą już bez echa, jak bez echa przechodzi negowanie wszystkiego, cokolwiek robią obecne rządy.

W przewidywaniu tedy klęski o wyborach samorządowych stronnictwa polityczne w swych enuncjacjach prasowych już dziś usiłują kwestionować zdolność do pracy przyszłego samorządu.

Idzie tu wyraźnie o podważanie w oczach społeczeństwa powagi przyszłego samorządu, wybieranego, jak to słusznie opozycja przewiduje — nie po myśli partii politycznych.

Wprawdzie i ta metoda przekreślania zgóry pracy niesformowanego jeszcze samorządu, sama siebie dy-

skredytuje, samo jednak założenie musi być traktowane jako szkodliwe nie tylko dla samorządu, lecz i dla państwa jako całości.

„Właściwy człowiek — na właściwym miejscu“

Niema najmniejszej obawy, by taktyka negacji, stosowana przez opozycję, mogła odnieść w społeczeństwie jakiegokolwiek sukces.

Zbankrutowani przewodcy partyjni podobną taktyką ostatecznie debijają się w oczach społeczeństwa.

Samorząd, powołany do życia wyłącznie dla pracy społeczno-gospodarczej, możliwie oczyszczony od judzącego elementu partyjno-politycznego, wykona swe wielkie zadania jako nieodłączna część państwowego aparatu gospodarczego i administracyjnego.

Gwarancją pozytywnej pracy przyszłego samorządu jest dobór ludzi na uzyskujących olbrzymią większość listach Nr. 1. Wymagane od naszych kandydatów kwalifikacje moralne i fachowe pozwolą zrealizować wskazanie Marszałka Piłsudskiego w dziedzinie doboru ludzi: „Właściwy człowiek na właściwym miejscu“.

Polską nie może rządzić typ agitatora partyjnego, który dziś referuje budżet wojskowy, a jutro — budowę rzeźni czy elektrowni, a typ obywatela, znawcy swego przedmiotu na każdym miejscu.

Zasada ta, stosowana w samorządzie od najniższego szczebla stworzy równocześnie szkołę wychowania obywatelskiego. Rzeczowa praca samorządu — przez odpowiednie założenia ideowe i programowe oraz dobór właściwych ludzi — przestawić musi obywatela psychicznie: od utyskującego na wszystko malkontenta — do twórczego współczynnika wytworzonego dobra, odpowiedzialnego wspólnie z równymi sobie czynnikami za funkcjonowanie aparatu samorządowego.

Szkoła ta wyda niewątpliwie w konsekwencji pożytecznych obywateli, tak samo pozytywnie ustosunkowujących się do państwa.

Z RUCHU ROBOTNICZEGO

Sensacją dni ostatnich stały się dwa zgromadzenia publiczne:

1. Sejmik V Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i

2. Rada Główna Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie reprezentuje 250 tysięcy zorganizowanych robotników.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe reprezentuje 200 tysięcy robotników.

Obie zawodowe organizacje robotnicze w zasadniczych uchwałach uniezależniają się od partii politycznych.

Rada Główna Ch. Z. Z. przyjęła do wykonania postanowienia Kongresu swojego, którzy — wbrew inspiracjom pos. Korfatego i jego adherentów — wyłonił taki skład Rady Głównej, który potrafi za sadę apartyjności wprowadzić w życie.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie, którego najwyższą instancją jest sejmik, zbierający się raz na 3 lata, przyjęło uchwały, które charakteryzują pośrednio: z jednej strony — bankructwo zasady uzależniania ruchu zawodowego od stronnictw politycznych, przenoszących interes czy atrakcję polityczną ponad interes reprezentowanych sfer, z drugiej strony — frazeologię, zasłaniającą się własną niemocą, a przeto wyrażającą się wyłącznie w „żądaniach“ stawianych t. zw. czynnikom miarodajnym.

Jako objaw symptomatyczny przytaczany w dosłownym brzmieniu „Rezolucję I“ sejmiku Z. Z. P.:

1) Sejmik Z. Z. P. stwierdza, że należące do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Związki i Stowarzyszenia są organizacjami zawodowymi, samodzielnymi, niezależnymi od jakiegokolwiek partii politycznych i w działalności swojej opierają się na zasadach narodowych i etyce chrześcijańskiej.

2) Związki i Stowarzyszenia zrzeszone w Z. Z. P. ponad interesy stanowe stawiają interes Narodu i Państwa w przeciwieństwie do związków klasowych, jako też związków federacyjnych, które rzekomo popierają Rząd, w rzeczywistości swoją nieobliczalną w skutkach demagogią torują drogę akcji komunistycznej.

3) Związki i Stowarzyszenia zrzeszone w Z. Z. P. dążą niezłomnie do zrealizowania sprawiedliwości społecznej w odniesieniu do Śwata Pracy, do zapewnienia tej warstwie Narodu należnych praw i pozycji społecznej, i w tym kierunku poprą usiłowania Rządu i wszystkich czynników, które zdążać będą do realizowania tych zadań.

Autorzy rezolucji powyżej przytoczonej po siedmiu latach rządów Marszałka Piłsudskiego, dochodzą do przekonania, że w sprawach, w których są zainteresowane sfery pracujące, „poprą usiłowania rządu i wszystkich czynników, które zdążać będą do realizowania tych zadań“.

„Rezolucja I“ stanowi tezę sejmiku Z. Z. P. i jest, naogół biorąc, wyrazicielką dążności dośrodkowych polskich rzesz robotniczych.

Sejmik Z. Z. P. jest piątym z rzędu i święci piętnastolecie swej potężnej organizacji, a mimo to w następnych swych uchwałach niejako tradycyjnemu — metodą partyjną, którą żył, jak i inne związki, dotychczas — potrzeby realne rzesz robotniczych ujmując nie pod kątem widzenia własnych możliwości czy ofiarowania swojej współpracy, jako najwyższej instancji Z. Z. P., a pod kątem widzenia „żądań“...

Żądania te przytaczamy jako swego rodzaju anachronizm, bowiem nietrudno jest dzisiaj stwierdzić, że same żądania już roli nie odgrywają. Brzmia one dosłownie:

W szczególności Sejmik Z. Z. P. domaga się od czynników miarodajnych:

1) Natychmiastowego uruchomienia robót publicznych, stwarzających warunki rozwoju gospodarczego w kraju, przede wszystkim budowy dróg komunikacyjnych i sieci elektryfikacyjnych, celem zmniejszenia bezrobocia.

2) Rozpoczęcie prac osiedlenia na roli wszystkich tych bezrobotnych, którzy dawniej ze wsi napłynęli do przemysłu i utracili pracę w tymże przemyśle.

3) Jak najrychlejszego poczynienia zamówień rządowych dla zakładów pracy w zagłębiach przemysłowych, celem rozpoczęcia stopniowego zlikwidowania bezrobocia.

4) Wobec nowych usiłowań unieruchomienia zakładów pracy — natychmiastowego uzyskania uprawnień dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie kontroli państwowej nad wszelkiego rodzaju przemysłem.

5) Zaprzestanie redukcji pracowników i dni pracy w kolejniactwie i przedsiębiorstwach państwowych.

6) Poniesienia zamierzonej reformy uposażeń pracowników państwowych oraz pracowników przedsiębiorstw państwowych, pogarszającej dotkliwie warunki egzystencji pracowników niższych i średnich grup uposażeń przez skasowanie podatków rodzinnych, mieszkaniowych i za wysługę lat.

7) Rozszerzenia kompetencji Komisarza Demobilizacyjnego na G. Śląsku w kierunku prawa ingerencji w wypadkach częściowego lub całkowitego unieruchomienia zakładów pracy.

8) Przeprowadzenie nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, w kierunku zwiększenia i rozszerzenia pomocy w zasiłkach dla bezrobotnych i czasowo-pracujących.

9) Kryzys trwający już od szeregu lat doznał w roku bież. znacznego pogorszenia. Brak dostatecznego zbytu na wyroby przemysłowe przynosi olbrzymie szkody całemu życiu gospodarczemu, przede wszystkim jednakże bezpośrednio dotkniętym robotnikom przez unieruchomienie kopalń i fabryk, redukcję załóg, turnusowe urlopy oraz liczne przymusowe światówki w całym przemyśle.

Szybka zmiana na lepsze w kierunku likwidacji kryzysu w wielkim przemyśle nastąpić może przez obniżenie cen na wyroby przemysłowe, celem umożliwienia nabywania ich przez mieszkańców wsi i miast.

Nie wchodząc w treść przytoczonych „żądań“, ani w treść oceny obecnej sytuacji gospodarczej,

podkreślić wypada, że zarówno V Sejmik Z. Z. P., jak i niektóre inne organizacje, stowarzyszenia, a nawet osoby poszczególne wprowadzają nieporozumienie co do pojęcia „czynnik miarodajny”.

Potocznie należałoby poprostu rozumieć, że są to władze państwowe.

Ale właśnie obecne władze państwowe chciałyby w naszym rozumieniu widzieć czynnik, a w każdym razie „współczynnik miarodajny” w tak licznych

organizacjach, jakie, na przykład, reprezentują Z. Z. P. i Ch. Z. Z.

W dziele realizacji postulatów, zgłaszanych choćby przez robotnicze związki zawodowe, dotychczas pozostające pod wpływem N. P. R. i Chr. Dem., uczyniono poważny krok naprzód: uniezależniono się od partii politycznych.

Ewolucyjnie dojdziemy niewątpliwie do konkretnej pracy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

ROZWOJ STOSUNKÓW W NIEMCZECH

Dn. 12-go listopada odbył się w Niemczech plebiscyt, w którym naród niemiecki miał odpowiedzieć, czy aprobuje politykę kanclerza Adolfa Hitlera oraz głosowanie do nowego parlamentu — tym razem na jedną tylko listę kandydatów — rządową.

Obydwa głosowania dały wielki sukces kanclerzowi Hitlerowi — ponad 40 milionów głosów, aprobujących jego politykę zagraniczną i niemal tyleż, oświadczających się za kanclerską listę kandydatów na posłów do parlamentu.

Kanclerz Hitler zdobył tedy zupełną swobodę działania nawewnątrz oraz — argument nazewnątrz, że jego polityka zagraniczna, która ostatnio wyraziła się w usunięciu się Niemiec z Ligi Narodów i z Konferencji Rozbrojeniowej, posiada całkowite poparcie olbrzymiej większości narodu niemieckiego.

Efekt głosowania niemieckiego odbił się już na losach Konferencji Rozbrojeniowej: delegat Włoch oświadczył, że w przyszłości zajmować w niej będzie tylko stanowisko obserwatora, analogiczne stanowisko zajął delegat Węgier. Delegat Japonii oświadczył wręcz, że jakiegokolwiek postanowienia Konferencji, zmierzające do rozbrojenia, będzie uważał dla swego państwa za nieobowiązujące.

Przewodniczący Konferencji Henderson dał wobec tego wyraz swemu „rozczarowaniu” i zapowiedział dymisję ze swego stanowiska. Konferencja została odroczonej do stycznia. Taki rezultat, a raczej brak rezultatu w pracach Konferencji Rozbrojeniowej odpowiada nastrojom, jakie istnieją obecnie nawet w tych krajach, w których idee pacyfistyczne najmocniej się zakorzeniły — we Francji i w Anglii. Podczas debaty, która toczyła się w parlamentach tych krajów nazajutrz po głosowaniu niemieckim, więcej mówiono w nich o potrzebie zbrojenia się, aniżeli rozbrojenia. Anglia już buduje 17 nowych okrętów wojennych.

W parlamencie francuskim i angielskim mówiono otwarcie i w formach nawet dość bezceremonjalnych o zbrojeniach niemieckich, o niebezpieczeństwie, jakie grozi pokojowi powszechnemu z tej strony. Ale żadnych konsekwencji politycznych z głosów tych nie wyciągnięto. Minister spraw zagranicznych Francji Paul Boncour dał wyraz swej gotowości do dalszych układów z Niemcami, zaś premier angielski MacDonald w mowie bankietowej zwrócił się do Niemiec z apelem, by wróciły do Ligi Narodów.

Slowem, polityka rządów Francji i Anglii w stosunku do Niemiec kroczy po dawnej, tradycyjnej drodze, wytkniętej przez A. Brianda, pomimo, że w opinii tych krajów dojrzewa niewątpliwie otrzeźwienie i wyzbycie się złudzeń.

Po oszałamiającym sukcesie odniesionym w plebiscycie w głosowaniu przez kanclerza Adolfa Hitlera, oczekiwano, iż polityka niemiecka wyrazi się w jakimś niemniej oszałamiającym geście. Pierwszy krok, jaki uczynił gabinet niemiecki, gdy zebrał się po odniesionym zwycięstwie wewnętrznym, wskazuje, że taktyka Niemiec w stosunku do Traktatu Wersalskiego będzie nieco inna. Rząd nie-

miecki będzie traktował „dyktat Wersalski” jako nieistniejący. Wyraziło się to w rianowaniu zaraz na pierwszym po plebiscycie posiedzeniu rządu niemieckiego von Pappena — namiestnikiem Zagłębia Saary.

Jak wiadomo, Zagłębie Saary rządzone jest dotychczas przez Komisję międzynarodową, i dopiero w r. 1935-ym, plebiscyt ma rozstrzygnąć, do kogo kraj ten ma należeć — do Niemiec, czy do Francji.

Rząd niemiecki przez nominację Pappena stwierdza, że już dzisiaj uważa Zagłębie Saary za wchodzące w skład Niemiec.

Również i przy nowym podziale administracyjnym Niemiec, które ma zatrzeć ostatecznie odrębność poszczególnych krajów Rzeszy, ma być zgóry przygotowany aparat administracyjny dla Austrii, który przyłączenie do Niemiec rząd kanclerza Hitlera traktuje najwidoczniej jako fakt pewny i bliski.

Oczywiście, jeśli chodzi o zbrojenia niemieckie, to granicę mogą im postawić jedynie możliwości finansowe Niemiec, bynajmniej zaś nie klauzule Traktatu Wersalskiego, których „martwość”, stwierdził deputowany Fabry w parlamencie francuskim.

W pismach pojawiły się już wiadomości o podniesieniu liczby Reichswehry ze 100 na 250 tys.

Polska a Niemcy.

Nowa poniekąd sytuacja, w jakiej znalazł się rząd kanclerza Hitlera po odniesionym w plebiscycie i głosowaniu triumfie, na stosunkach polsko-niemieckich odbiła się w sposób dla szerokiej opinii publicznej nieoczekiwany.

Urzędowe niemieckie Biuro Wolffa komunikuje dn. 15-go listopada:

„Kanclerz Rzeszy przyjął dziś przed południem, w obecności ministra spraw zagranicznych Rzeszy, posła polskiego, który złożył kanclerzowi powitalną wizytę.

„Wymiana zdań na temat stosunków niemiecko-polskich wykazała zupełną zgodność obu rządów w ich zamiarze traktowania n drodze bezpośrednich rokowań spraw, dotyczących obu krajów, oraz — dla utrwalenia pokoju w Europie — wyzeczenia się w stosunkach między sobą wszelkiego uciekania się do siły”.

Komunikat ten, wywołał wielkie wrażenie w kołach dziennikarzy, zarówno niemieckich, jak i zagranicznych. Niektórzy korespondenci zagraniczni widzą w komunikacie zapowiedź polsko-niemieckiego paktu o nieagresji.

„Deklaracja o nieagresji” jest logicznie związana z oświadczeniem min. J. Becka, z uznaniem komentowanym obecnie przez prasę francuską. Min. Beck powiedział, że naród polski, wierny zasadom Ligi Narodów, jest zmuszony stwierdzić, iż instytucja genewska nie odpowiadała zadaniu, że państwa w niedostatecznej mierze bronione, muszą powrócić do systemu sojuszków obronnych, a nadewszystko — liczyć na własne siły.

Po wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów, gdy stosunki polsko-niemieckie przestały być regulowane paktem Ligi, i niema żadnego innego obowiązujące-

go dla obu państw układu wzajemnego, musiało dojść do wyjaśnienia stosunku wzajemnego pomiędzy obu państwami. Nastąpiło to w formie „deklaracji o nieagresji”.

Rząd Polski nie zapomina, oczywiście, o drugiej części formuły min. J. Becka — o liczeniu na własne siły.

Berlińska „deklaracja o nieagresji” jest w każdym razie, nowym sukcesem polityki międzynarodowej Rządu Marszałka Piłsudskiego, który zwrócił uwagę opinii całego świata.

Jest ona dalszym ogniwem samodzielnej polityki, jaka zarysowała się bardzo wyraziście od chwili, gdy kierownictwo Min. Spraw Zagr. objął min. Józef Beck.

Pierwszym wyrazem tej polityki było zawarcie paktu o nieagresji z Z. S. R. R. Potwierdzenie trafności tego posunięcia widzieliśmy w zawarciu takichże paktów przez Rumunię i Francję. Widzimy, że i potężna republika Stanów Zjednoczonych, która przez lat 15 wzdagała się nawiązać normalne stosunki z Rosją sowiecką, obecnie uznaje ją *de jure*, i wysłała ambasadora swego do Moskwy. Polska zaś inicjowała tedy politykę, która, w dążeniu do utrwalenia pokoju światowego, nie waha się wejść na drogę

pozytywnej współpracy z państwem o zupełnie odmiennym ustroju społecznym.

Drugim samodzielnym krokiem polityki polskiej, jest nawiązanie rozmów bezpośrednich z sąsiadem zachodnim — Niemcami — co w opinii szerokiego świata uchodziło doniedawna za rzecz nie tylko nieprawdopodobną, ale zgoła — niemożliwą. Rzecz charakterystyczna, że ten krok polityki polskiej, wzbudził największe zaniepokojenie w obozie germanofilów francuskich. Ci sami publicyści (Pfeifer), którzy usiłowali przekonać opinię francuską, że sojusz z Polską jest dla Francji ciężarem, jako jedyną bodaj przeszkodą do nawiązania dobrych stosunków z Niemcami, ci sami wietrzą obecnie w postępowaniu Polski jakąś ciemną intrygę i gubią się w domniemaniach, co do jej celu.

Coprawda, dojrzałe żywioły polityczne we Francji bynajmniej tego niepokoju germanofilów nie podzielają.

Senator Henry Béranger, prezes komisji spraw zagranicznych w parlamencie francuskim, nagabywany co do znaczenia „deklaracji o nieagresji” polsko-niemieckiej, powiedział:

„Polska od lat piętnastu jest niepodległą, a teraz przyszedł czas na nią, by była samodzielną”.